Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 66 (1128) ROK V | WARSZAWA — PIĄTEK 7 MARCA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

POZDROWIENIE KC PZPR

Do kobiet Polski Ludowej

z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia w Międzynarodowym Dniu Kobiet wszystkie kobiety Polski Ludowej — przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety — techników, inżynierów i dyrektorów, przodujące chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych i przodownice pracy w PGR-ach, nauczycielki i pracownice służby zdrowia, gospodynie domowe miast i wsi, aktywistki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet naród polski obchodzi w obliczu dalszych poważnych osiągnięć mas pracujących, budujących pod przewodem klasy robotniczej fundamenty socjalizmu.

Szybkie tempo uprzemysłowienia Polski, rozwój rolnictwa, rozbudowa urządzeń socjalnych oraz upowszechnienie oświaty i kultury w mieście i na wsi pomnażają siły narodu polskiego, stanowią niezbity dowód wyższości ustroju demokracji ludowej nad kapitalistycznym ustrojem Polski przedwrześniowej.

8 Marca przypada w tym roku w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która jest podsumowaniem zdobyczy mas pracujących i prawnym ugruntowaniem tego wszystkiego co zostało dotąd przez lud polski w walce osiągnięte.

Ustrój demokracji ludowej zapewnił kobiecie pełne równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia narodowego, stworzył warunki dla rozwoju jej zdolności i zdobycia kwalifikacji w różnych zawodach, otacza opieką ją i jej dziecko, podkreśla uroczyście rolę kobiet jako pełnoprawnych współgospodarzy kraju.

Kobiety polskie miast i wsi biorą coraz czynniejszy udział w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle, gdzie stanowią one około 30 procent ogółu zatrudnionych.

Z każdym dniem rosną szeregi przodownic pracy. Zwiększa się liczba racjonalizatorek i nowatorek. Coraz więcej kobiet zdobywa kwalifikacje zawodowe.

W szkołach zawodowych I-go stopnia kobiety stanowią 30 procent, a w szkołach II-go stopnia — ponad 39 procent ogółu uczących się.

Ponad 40 procent ogółu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach stanowią kobiety.

Rząd ludowy otacza coraz większą troską kobietę - matkę i jej dziecko. Rodzina i małżeństwo znajdują się pod ochroną państwa ludowego.

O wielkiej trosce państwa ludowego o matkę i jej dziecko świadczy suma 3 miliardów 153 milionów złotych, wypłaconych w 1951 r. na zasiłki rodzinne i zaplanowana na 1952 r. na ten cel suma 3 miliardów 754 milionów złotych, świadczy wzrost liczby żłobków i przedszkoli. Ponad milion dzieci zostało objętych akcją kolonii letnich.

Dzięki stale wzrastającej trosce państwa o zdrowie dziecka zmniejszyła się śmiertelność niemowląt, poprawia się stan zdrowotny dzieci.

Rośnie świadomość chłopek pracujących, czego wyrazem jest ich patriotyczna postawa w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa. Biorą one coraz większy udział w podnoszeniu produkcji rolnej, w walce o zwiększenie hodowli, w walce o większą wydajność z każdego hektara. Rośnie udział kobiet w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych i powstających komitetach założycielskich.

Widomym znakiem rosnącej aktywności kobiet jest coraz większa liczba kobiet wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej oraz życia społecznego kraju. Około 20.000 kobiet zajmuje odpowiedzialne i zaszczytne stanowiska brygadierów zespołowych, majstrów, kierowników, dyrektorów.

Zwiększa się udział kobiet w pracy nad rozwojem nauki polskiej, sztuki, oświaty i kultury. Rośnie liczba kobiet zajmujących odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej i w organach władzy ludowej.

Ponad 12.000 kobiet jest członkiniami Rad Narodowych, ponad 10.000 wchodzi w skład komisji Rad Narodowych.

Rośnie udział kobiet w pracach organizacji społecznych. Liga Kobiet zrzesza ponad 2 miliony kobiet, z czego pół miliona w kołach gospodyń wiejskich.

Jaskrawym dowodem zwiększających się społecznych zainteresowań kobiet jest wzrost czytelnictwa prasy i książek. Wyrazem tego jest m. in. rosnący nakład tygodnika „Przyjaciółka", który osiągnął 2 miliony egzemplarzy.

Rozwój wypadków na arenie międzynarodowej wymaga coraz większej czujności ze strony pokój miłujących narodów, wymaga skupienia sił pokoju całego świata w walce przeciwko zbrodniczym knowaniom anglo-amerykańskich monopolistów.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana na rozkaz amerykańskich imperialistów, odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu pod dowództwem zbrodniarzy wojennych połączona z antypolskimi wystąpieniami przeciwko granicy na Odrze i Nysie, potworne zbrodnie amerykańskich najeźdźców w Korei budzą gniew i oburzenie narodu polskiego i wzmacniają jedność wszystkich uczciwych Polaków w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Toteż coraz większy jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój. Aktywnie uczestniczą w pracach Komitetów Obrońców Pokoju. Pogłębiają więzy międzynarodowej solidarności z bojowniczkami o postęp i pokój we wszystkich krajach.

Wzorem i natchnieniem kobiet polskich stały się kobiety radzieckie, które przodują kobietom całego świata — bohaterskie córki wielkiego kraju budującego komunizm.

Siostrzana przyjaźń łączy kobiety polskie z dzielnymi kobietami wielkich Chin Ludowych, z kobietami Niemieckiej Republiki Demokratycznej walczącymi o pokojowe i demokratyczne Niemcy, z kobietami krajów demokracji ludowej, z ofiarnymi działaczkami ruchu pokoju Francji, Włoch, Anglii i innych krajów.

Zrzeszone wraz z milionami kobiet wszystkich ras i narodowości w wielkiej 135-milionowej armii światowego ruchu kobiecego — kobiety polskie z coraz większym zapałem i ofiarnością walczą o zwycięstwo sprawy pokoju.

Ogromny przełom, jaki dokonał się w życiu kobiet polskich dzięki władzy ludowej, wyzwala tłumione i marnowane w ciągu wieków wielkie ich siły i uzdolnienia, pogłębia ich świadomość, wzmaga poczucie odpowiedzialności za los ich dzieci, za los narodu i państwa ludowego, zwiększa ich aktywność we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie robotnice, przodownice pracy, racjonalizatorki, majstrów, techników i inżynierów do zwiększenia wysiłku w przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, do stałego podnoszenia ilości i jakości produkcji, do walki o obniżenie kosztów własnych i oszczędność surowca.

Komitet Centralny PZPR wzywa wszystkie chłopki pracujące, członkinie spółdzielni produkcyjnych, pracownice rolne w PGR-ach oraz chłopki z gospodarstw indywidualnych, do walki o zwiększenie produkcji rolnej, do walki o zwiększenie wydajności z ha, do walki o pełną likwidację odłogów, o stałe podnoszenie hodowli.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki miast i wsi, pracownice służby zdrowia, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo i gospodynie domowe — do aktywnego włączenia się w realizację 3 roku planu 6-letniego, do wzmożonego udziału w budownictwie fundamentów socjalizmu.

Komitet Centralny PZPR wyraża przekonanie, że pomne swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej matki Polki wychowywać będą swoich synów i córki w duchu gorącej miłości Ojczyzny, w duchu międzynarodowej solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, w duchu braterstwa i najgłębszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju i postępu na całym świecie.

Komitet Centralny PZPR wyraża głębokie przekonanie, że kobiety Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wielka siła naszego narodu, kroczyć będą w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi, realizując wielkie zadania 3 roku planu 6-letniego — planu szczęśliwej przyszłości naszych dzieci — planu socjalizmu — planu pokoju.

Pod naciskiem opinii publicznej wykonanie wyroku na patriotów greckich zostało odroczone

Akcja w obronie życia Belojannisa i towarzyszy trwa na całym świecie – List delegata radzieckiego w ONZ

(f) PARYŻ. (PAP). Z Aten donoszą, że pod naciskiem światowej opinii publicznej i ostrych protestów narodu greckiego, reżim monarcho - faszystowski zmuszony był odroczyć wykonanie egzekucji na Belojannisie i jego towarzyszach o dwa dni, tj. do 7 bm. Kaci faszystowscy poczynili wszelkie przygotowania, by dokonać zbrodni na patriotach greckich w piątek dnia 7 bm.

Tymczasem ze wszystkich stron świata napływają do Aten dalsze depesze protestacyjne przeciwko zbrodniczemu wyrokowi wydanemu przez trybunał monarcho - faszystowski.

(f) NOWY JORK (PAP) — Pełniący obowiązki stałego przedstawiciela ZSRR przy ONZ — Carapkin, wystosował w dniu 3 marca pismo do sekretariatu ONZ, w którym stwierdza, że na imię przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego — Józefa Stalina nadszedł następujący telegram:

„Do Generalissimusa Stalina!

W obliczu widma śmierci grożącej z godziny na godzinę mojemu jedynemu synowi, skazanemu na śmierć za to, że głosił swe przekonania polityczne zwracam się do Was Tylko Wy i cała postępowa ludzkość potraficie powstrzymać pluton egzekucyjny, który wykonuje wyroki śmierci. Nie pozwólcie, aby lała się nowa krew w moim kraju Uratujcie nasze dzieci, które czeka śmierć". Podpis: Wasiliki Belojannis.

Na ręce Generalissimusa Stalina wpłynęły także depesze od Komitetu Ogólnogreckiego Stowarzyszenia Rodzin Więźniów Politycznych i Deportowanych oraz od greckich więźniów politycznych

Z powyższych telegramów wynika — pisze Carapkin — że zapewnienia delegata greckiego na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, iż wymienionym w tych telegramach patriotom greckim nie grozi kara śmierci i że będą oni ułaskawieni — zmierzały do tego, aby wprowadzić w błąd ONZ i światową opinię publiczną.

W zakończeniu swego pisma Carapkin prosi sekretariat ONZ aby podjął natychmiast wszystkie niezbędne kroki w celu uratowania życia patriotów greckich.

Chłopi gromady Chraplewo wzywają chłopów wszystkich gromad do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja

(f) Niecodzienną uroczystość obchodzili mieszkańcy wsi Chraplewo gm. Kuślin, pow. Nowy Tomyśl, woj. poznańskie, którzy podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja oraz wezwali wszystkie gromady w Polsce do pójścia w ich ślady.

Świetlica gromadzka jest świątecznie przybrana. Wśród biało-czerwonych, czerwonych i zielonych sztandarów — portret Prezydenta Bieruta. Nastrój panuje radosny. Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni składają konkretne zobowiązania, którymi pragną uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta. Mówi Karol Łuczak, gospodarujący na 9 ha, następnie plantator buraka cukrowego Tomasz Chałat. Gorąco oklaskują zebrani słowa Franciszka Dudy: „Przed wojną pracowałem u jaśnie panów, jako fornal. Dzisiaj jestem na swoim, mam 7 ha, które dostałem z reformy rolnej. Wszyscy wiemy, że gdyby nie tacy ludzie, jak nasz drogi Prezydent, którzy walczyli o prawa ludu przez całe swoje życie, nie byłaby ziemia naszą, robotnicy musieliby pracować dla kapitalistów, byłaby dalej dla mas ludowych nędza i bezrobocie".

Mówi następnie Jadwiga Czarnecka i inne kobiety z gromady; postanawiają one rozwinąć hodowlę i przyczynić się do podniesienia plonów. Podejmuje zobowiązania młodzież.

Zgłoszone zobowiązania przyjmują z entuzjazmem wszyscy zgromadzeni, wzywając do pójścia w ich ślady wszystkie gromady w Polsce. Zebrani postanawiają wysłać list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z meldunkiem o powziętych dla uczczenia 60 rocznicy Jego urodzin i Święta 1 Maja zobowiązaniach.

Burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Pierwszego Obywatela kraju przyjęto tekst listu do Prezydenta Bieruta. List odczytał najstarszy z gospodarzy Franciszek Przybyła.

List chłopów gromady Chraplewo do Prezydenta Bieruta

OBYWATELU PREZYDENCIE!

Zbliża się 60-ta rocznica Twoich urodzin. Lata te zeszły Ci w trudnej walce i znojnej pracy dla dobra Polski Ludowej — dla dobra robotników i pracujących chłopów. Prawa i zdobycze osiągnięte pod Twoim przewodnictwem przez polski lud pracujący, zapisane są w projekcie naszej Konstytucji.

My, chłopi gromady Chraplewo, pragniemy dać wyraz naszej gorącej miłości dla Ciebie i godnie uczcić ten uroczysty dzień dla każdego uczciwego patrioty — Polaka.

Myślimy, że najlepiej to zrobimy, jeżeli idąc za przykładem braci - robotników, zwiększymy nasz wysiłek i pracę nad podniesieniem produkcji rolnej w naszej gromadzie. Dlatego na ogólnym zebraniu gromady postanowiliśmy jednogłośnie wysłać do Ciebie, Obywatelu Prezydencie, ten list.

Gromada nasza posiada 302 ha gruntów ornych, przeważnie III i IV klasy. Gospodarstw w naszej gromadzie jest 42, przeważnie średnich i małych.

W naszej pracy dotychczasowej staraliśmy się przede wszystkim o to, ażeby każdy kawałek ziemi w naszej gromadzie był uprawiony i zasiany. Cel ten osiągnęliśmy. Nie ma u nas obecnie ani kawałka ziemi leżącej odłogiem. Ponieważ w naszej gromadzie mamy tylko około 12 ha łąki, przystąpiliśmy do powiększenia zasiewów roślin pastewnych — koniczyn, lucerny, poplonów i mieszanek zimowych. Oprócz tego staramy się lepiej uprawiać glebę przez stosowanie podorywek, przez orki zimowe, które wykonaliśmy na całej powierzchni pod zasiewy jare na około 150 ha, przez racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i wapna. Walczymy również ze stratami w oborniku przez to, że układamy go w pryzmy i natychmiast po wywiezieniu i rozrzuceniu przyorujemy.

W 1951 r. zwiększyliśmy kontraktację trzody chlewnej bekonowej o 100 sztuk w stosunku do r. 1950. W tym samym czasie pogłowie bydła wzrosło u nas o 26 sztuk. Zwiększyliśmy również w tym samym okresie czasu o około 10 ha uprawy buraka cukrowego, rzepaku ozimego, lnu i jęczmienia.

Korzystając z wycieczek do zakładów doświadczalnych, z kursów, z pogadanek i pism rolniczych — uprawiliśmy lepiej naszą ziemię i przez to mogliśmy uzyskać lepsze plony, powiększyć nasze dochody i na czas wykonać nasze obowiązki wobec państwa. Obowiązkowe dostawy zboża gromada nasza wykonała w 106 procent — już w połowie października. Nie pozostajemy też w tyle w spłacie podatku gruntowego. Jako jedni z pierwszych zorganizowaliśmy odstawę mleka do zlewni. Odstawę ziemniaków dla robotników, jak również ziemniaków przemysłowych wykonaliśmy w terminie i ponad plan — w 125 procent. Również rośliny przemysłowe odstawiliśmy w terminie i z nadwyżką.

Byliśmy na dożynkach w Poznaniu w roku ubiegłym. Wysłuchawszy Twego przemówienia, Obywatelu Prezydencie oraz po wysłuchaniu Twego orędzia noworocznego szczególnie gorąco wzięliśmy sobie do serca Twoje słowa o konieczności podniesienia plonów oraz zwiększenia pogłowia trzody chlewnej i bydła. Już przy siewach jesiennych podjęliśmy współzawodnictwo, na skutek tego stan ozimin w naszej gromadzie, mimo niekorzystnych warunków panującej suszy na jesieni — jest zadowalający.

Zimą tego roku byliśmy na zorganizowanej dla nas przez Związek Samopomocy Chłopskiej wycieczce w Nowej Hucie. Widzieliśmy tam na własne oczy powstające nowe miasto fabryczne, które wznoszą nasi bracia - robotnicy. Wróciliśmy stamtąd pełni nowego zapału do pracy.

Zdajemy sobie sprawę wszyscy, że dla dalszego podniesienia produkcji w naszej gromadzie dużo mamy jeszcze do zrobienia. Po szczegółowym omówieniu i rozważeniu wszystkich naszych możliwości, postanowiliśmy na naszym zebraniu — podjąć dla uczczenia 60-tej rocznicy Twoich urodzin i dnia 1 Maja następujące zobowiązania:

Podnieść średnie plony z ha w roku bieżącym w naszej gromadzie:

żyta o 2 q, tj. z 20 na 22 q,

pszenicy o 3 q, tj. z 18 na 21 q,

jęczmienia o 1,5 q, tj. z 21 na 22,5 q,

owsa o 2,5 q, tj. z 19 na 21,5 q,

rzepaku ozimego o 1,5 q, tj. z 16 na 17,5 q,

buraka cukrowego o 60 q w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Niechaj to nasze zobowiązanie będzie dla większości gromad w Polsce, które nie mają jeszcze takich zbiorów, zachętą do wysiłku dla podniesienia swej gospodarki i wprowadzenia lepszych sposobów uprawy roli.

Dla wykonania naszych zobowiązań zastosujemy w całej gromadzie wiosną bieżącego roku ziarna jednolito-odmianowe, uprzednio zaprawione, a dostosowane odmianami do naszych warunków. Potrzeba nam na to 20 q pszenicy jarej, 25 q owsa i 11 q jęczmienia, poza materiałem otrzymywanym do siewu roślin kontraktowanych. Zboże to wymienimy sobie w gospodarstwach PGR. zespół Kotowo i innych. Dla sprawdzenia jakości tego ziarna gromada wydelegowała do PGR prezesa koła gromadzkiego ZSCh, ob. Jana Wojciechowskiego i ob. Franciszka Budę. Zboże zaprawi nam Gminna Spółdzielnia, która już zorganizowała punkty do zaprawiania ziarna i posiada na składzie potrzebne zaprawy.

Przy wiosennej uprawie roli zastosujemy włóki jako pierwsze narzędzia, które zabezpieczą nam wilgoć w glebie i pobudzą chwasty do szybkiego kiełkowania, chwasty te zniszczymy przy następnych uprawach jeszcze przed siewem zboża.

Podobnie jak w latach ubiegłych, siewów zbóż dokonamy w całości siewnikami, wykorzystując do tego wszystkie posiadane w gromadzie siewniki, które mamy już przygotowane do pracy. Przekonaliśmy się, że siew maszynowy daje oszczędność na wysiewie około 30 kg ziarna na 1 ha, zapewnia równomierność wschodów i podwyższa plony.

Zasiewu zbóż jarych dokonamy w ciągu trzech dni.

Pszenicę ozimą i zboża jare pielęgnować będziemy bronując je 2 razy, co pozwoli nam zatrzymać wilgoć w glebie i pomoże w zwalczaniu chwastów.

Podejmiemy w tym roku zdecydowaną walkę z chwastami i szkodnikami roślin. Chwasty niszczyć będziemy nie tylko na polach, ale i w podwórzach, rowach i przy drogach. Czuwać nad sprawnym przebiegiem walki z chwastami będzie jeden z naszych gospodarzy specjalnie do tego wyznaczony — ob. Franciszek Przybył. Gdyby się pojawił na naszych plantacjach rzepaku słodyszek, zwalczać go będziemy przez opylanie roślin przed kwitnieniem, a po zakwitnieniu — przez wyłapywanie go za pomocą ram chwytnych, wykonanych przez nas samych. Przeprowadzać będziemy stałe poszukiwania stonki ziemniaczanej i dopilnujemy założenia poletka chwytnego na zeszłorocznym ognisku.

Dla odkwaszenia i wzbogacenia naszej gleby stosować będziemy więcej niż w latach ubiegłych wapna, które otrzymujemy w wystarczającej dla nas ilości z cukrowni Opalenica. Doświadczenie nasze uczy nas, że wapnowanie gleby zwiększa u nas plony bardzo wydatnie.

Zadania kontraktacyjne naszej gromady obejmują blisko 30 procent ogólnych obsiewów, na to składa się — 30 ha buraków cukrowych, 3 ha lnu, 2 ha rzepaku, 16 ha ziemniaków przemysłowych, 20 ha jęczmienia browarnianego, 3 ha wyki jarej nasiennej, 2 ha grochu, 1 ha cykorii, 0,5 ha kukurydzy. Obszary te podzieliliśmy pomiędzy naszych gospodarzy, którzy już podpisali kontrakty.

By zwiększyć ilość pasz dla naszego inwentarza, zobowiązujemy się zwiększyć zasiew lucerny o dalsze 2 ha, doprowadzając tym samym powierzchnię pod lucerną do 12 ha. Postanawiamy zasiać 60 ha poplonów oraz 12 ha mieszanek pastewnych ozimych.

W wykonanych najprostszym sposobem dołach ziemnych, wszystkie gospodarstwa nasze przygotują wystarczającą ilość kiszonek wykorzystując liście buraczane, wytłoki, słonecznik pastewny, mieszanki motylkowe i inne. Łąki nasze będą zbronowane, zwałowane i zasilone kompostami oraz nawozami potasowymi. Po sprzęcie rzepaku ozimego zastosujemy powtórny obsiew roślinami pastewnymi.

Zapewnimy terminową i sprawną pomoc sąsiedzką wszystkim potrzebującym pomocy gospodarstwom w liczbie dziesięciu, oraz dopilnujemy należytego wykonania prac w ramach tej pomocy.

Chcemy również przyczynić się w miarę naszych sił i możliwości do lepszego zaopatrzenia w mięso i tłuszcze ludzi pracy w miastach, w tym celu zobowiązujemy się:

Wykonać terminowo obowiązkowe dostawy trzody chlewnej, a oprócz tego zakontraktować i odstawić drugie tyle, to jest **125 sztuk bekonów** w roku bieżącym.

Zwiększyć w roku bieżącym dostawę mleka do zlewni o 30 tys. litrów, doprowadzając ogólną ilość odstawianego z naszej gromady mleka **do 120 tys. l.**

By móc lepiej gospodarować, by móc szybciej podnosić produkcję w naszych gospodarstwach, a tym samym wykonać podjęte zobowiązania, będziemy stale pogłębiać naszą wiedzę rolniczą — przez zorganizowanie samokształcenia rolniczego w naszej gromadzie, czytanie książek i gazet rolniczych.

Podejmując te zobowiązania z okazji Twoich urodzin Obywatelu Prezydencie, wzywamy wszystkie gromady w całym kraju do pójścia naszym śladem — do wzmożenia pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i do jak najbardziej sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych.

Składamy Ci, Obywatelu Prezydencie z głębi serca gorące życzenia długich lat życia dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i w przededniu Święta 1 Maja

Budowniczowie Nowej Huty przejdą na system zadań dobowych, wprowadzą zespołowe metody pracy

Pracownicy Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej ściślej zwiążą się ze stocznią – Hasło: „ani jednej godziny bezużytecznej pracy maszyn" rzucają robotnicy ZPA Chorzów

Wzmożona walka o ponadplanową produkcję, o wyższą jej jakość i obniżenie kosztów własnych — oto podstawowe kierunki zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Na apel Pafawagu odpowiada coraz więcej załóg zakładów pracy w całej Polsce. M. in. zobowiązania podjęli budowniczowie Nowej Huty, stoczniowcy gdańscy, chemicy, załoga FSC w Lublinie, górnicy „Jankowic" i inni.

Największa świetlica na terenie kombinatu Nowa Huta wypełniona jest po brzegi. Padają zobowiązania. Brygady murarskie Burskiego i Elżbieciaka zobowiązują się od dnia 18 kwietnia br., tj. od 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, przejść na zainicjowaną przez moskiewskich murarzy nową formę współzawodnictwa o obniżenie kosztów budowy, w oparciu o system codziennej ewidencji, umożliwiający brygadzie codzienne podsumowanie wkładu swej pracy w dzieło obniżenia kosztów budowy. Inne brygady murarskie postanawiają — za przykładem Budowniczego Polski Ludowej — Michała Krajewskiego — stosować na kluczowych obiektach kombinatu zespołowe metody pracy i organizować brygady specjalizowane i kompleksowe. Ogół budowniczych Nowej Huty zobowiązuje się — dla zapewnienia większej wydajności — wprowadzić, jako obowiązujący, system zadań tygodniowo - dobowych i przejść na dzienną kontrolę wykonania.

Oszczędności w ramach podjętych zobowiązań przedstawiają wartość 3 milionów 315 tysięcy zł, a ponadplanowa produkcja, która będzie wynikiem wzrostu wydajności, wyniesie według wartości 4,5 miliona zł. Równocześnie budowniczowie Nowej Huty postanowili objąć akcją kolonijną w kombinacie Nowa Huta 1.100 dzieci.

„Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której Ty przewodzisz, — czytamy m. in. w liście budowniczych Nowej Huty do Prezydenta — przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, naród polski osiągnął ogromne sukcesy w budownictwie podstaw socjalizmu.

Nowa Huta, tworzona wysiłkiem całego narodu, budowana z inicjatywy naszej Partii i jej Przewodniczącego — stała się dumą całej Polski".

Skrócą termin budowy statków — podniosą jakość

Gdy czołowy przodownik pracy Stoczni Gdańskiej tow. Duma zaczął odczytywać list do towarzysza Bieruta z zobowiązaniami załogi stoczni, rozległy się spontaniczne okrzyki na cześć ukochanego Przewodniczącego partii i Prezydenta.

Stocznia Gdańska ma wybudować w br. 3,5 raza więcej statków, niż w ub. r. Stoczniowcy zobowiązali się m. in. skrócić wykonanie prac przy 4-ch jednostkach pływających o 2—6 dni.

Dalej wymienione są cenne zobowiązania załogi wydziału kotlarsko-kuźniczego, wydziału obróbki kadłubów, wydziału centralnego mechanicznego, wydziału szefa produkcji remontu okrętów, wydziału elektrycznego okrętowego.

Ogółem wartość podjętych dotychczas zobowiązań wynosi ponad 718 tys. zł.

Wszystkie działy stoczni rozwiną walkę o oszczędność surowca, maszyn i sprzętu, o wysoką jakość produkcji, odpowiadającą wymogom nowoczesnej techniki i o wykonywanie zadań cyklicznie, bez opóźnień i zahamowań.

Tow. Duczyński w imieniu działu odlewni wezwał wszystkich pracowników stoczni gdańskiej do współzawodnictwa o jakość produkcji, a prof. Cebertowicz w imieniu pracowników Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej zameldował: „Pracownicy naszego Instytutu, dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta postanowili do 15 kwietnia br. wykonać szereg prac naukowych i opracowań, tłumaczeń z naukowej literatury radzieckiej itp., będących cenną pomocą w praktycznej pracy stoczniowców. Jednocześnie pracownicy Instytutu Wodnego wzywają wszystkie instytuty, zakłady i katedry Politechniki Gdańskiej do podejmowania podobnych zobowiązań".

Ani jedna godzina bezużytecznej pracy maszyn

Zobowiązania podjęte przez załogę Zakładów Przemysłu Azotowego w Chorzowie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta pozwolą poważnie zwiększyć produkcję nawozów sztucznych dla rolnictwa i zapewnić rytmiczność cyklu produkcyjnego.

„Jesteśmy przekonani — piszę załoga w liście do towarzysza Bieruta — że najmilszym dla Ciebie, Towarzyszu Prezydencie, życzeniem i podarunkiem jest lepsza, wydajniejsza i oszczędniejsza praca dla podniesienia potencjału gospodarczego Polski Ludowej. Rzucamy hasło: „Ani jednej godziny bezużytecznej pracy maszyn".

Jedno z najpoważniejszych zobowiązań w zakładzie podjęła załoga oddziałów karbidowni i azotniaku, postanawiając do dnia 18 kwietnia br. zwiększyć o 3 proc. uzysk karbidu, a do dnia 1 maja uzysk ten podnieść o dalszy 1 procent i utrzymać na stałe tę zawartość surowca, od którego zależy wysokość produkcji nawozów azotowych.

Tam gdzie urodził się i walczył towarzysz Bierut — rośnie wielka FSC

Załogi produkcyjne i budowlane Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych podjęły zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta.

List brzmi m. in.:

„Tu, na ziemi lubelskiej, gdzie Ty, Towarzyszu Prezydencie, urodziłeś się i wychowałeś, gdzie spędziłeś wiele lat Swego życia, walcząc o lepsze jutro klasy robotniczej, my, załoga FSC, możemy dziś budować jeden z największych obiektów planu 6-letniego — Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Pragnąc godnie uczcić zbliżającą się 60-tą rocznicę Twych urodzin i święto klasy robotniczej 1-go Maja, zobowiązujemy się zmontować w marcu ponad plan 10 samochodów ciężarowych, wykonać na 12 dni przed terminem budowę lakierni i na 5 dni przed terminem montaż suwnicy 1-tonowej; wybudować w stanie surowym suszarnię na 4 dni przed terminem; zmontować w czasie o 15 dni krótszym urządzenia w hali obróbki drzewa; na 12 dni przed terminem wybudować 16 tymczasowych hoteli robotniczych."

Dział konstrukcyjny FSC uaktualni na 10 dni przed terminem dokumentację techniczną. Pracownicy kotłowni zmniejszą zużycie węgla w stosunku do obecnej normy o 1.000 kg na dobę.

1.428 ton węgla ponad plan

Na uroczystym zebraniu załogowym w kopalni „Jankowice", zwołanym w związku z apelem Pafawagu, zobowiązania produkcyjne podjęli górnicy 4 brygad ścianowych, 4 brygad filarowych i 10 brygad chodnikowych. Realizacja tych zobowiązań pozwoli załodze wydobyć w marcu i kwietniu br. 1.428 ton węgla ponad plan.

Szybciej wznosi się warszawski Muranów

Budowniczowie największego osiedla mieszkaniowego w Warszawie — Muranowa — zobowiązali się dla uczczenia urodzin Prezydenta wykonać dzięki wzmożeniu wydajności dodatkową pracę w marcu i kwietniu, równą 89.778 roboczo-godzinom oraz zaoszczędzić na materiałach i wykonaniu różnych prac 73.677 zł. Dało to w efekcie przyspieszenie budowy 75 nowych izb mieszkalnych oraz skrócenie okresu wykonania planu produkcyjnego Zjednoczenia w marcu i kwietniu o 2 dni w każdym miesiącu.

W dniu 5 bm podjęły także zobowiązania produkcyjne załogi Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia oraz Warszawskich Zakładów Wyrobów Metalowych.

Przed 60 rocznicą urodzin Matyasa Rakosiego

(f) BUDAPESZT (PAP). 9 marca br. przypada 60 rocznica urodzin wodza narodu węgierskiego, wicepremiera rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, niezłomnego bojownika o interesy ludu pracującego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Matyasa Rakosiego.

Z całego kraju napływają już zwyczajne meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Matyasa Rakosiego.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 5 marca w Phenjanie donosi, że oddziały ludowe w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają nadal ataki wojsk nieprzyjacielskich.

Na frontach nie zaszły żadne istotne zmiany.

Artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych zestrzeliła 3 samoloty myśliwskie nieprzyjaciela.

Ludobójcy amerykańscy używają nadal broni bakteriologicznej

(f) PEKIN (PAP). Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna podała wiadomość od swego specjalnego korespondenta na froncie wschodnim, że agresorzy amerykańscy w dalszym ciągu dokonują zrzutów owadów zarażonych bakteriami chorób epidemicznych na pozycje Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich na północ od Jangu i na wschodnim wybrzeżu.

Proces 16 działaczy KP USA

(a) NOWY JORK (PAP). 3 bm. odbyło się posiedzenie sądu w sprawie 16 przywódców organizacji Komunistycznej Partii USA w Nowym Jorku, oskarżonych o naruszenie reakcyjnej ustawy Smitha.

Główna oskarżona w tej sprawie członek Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA Elisabeth Flynn, w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, stwierdziła: „W obliczu całego świata rozstrzyga się w tym sądzie nie tylko sprawa 16 komunistów, lecz i sprawa swobód konstytucyjnych 150 milionów Amerykanów".

Rozprawę, na wniosek obrońców, odroczono do 31 marca.

Artykuł tow. Dłuskiego w „Taegliche Rundschau"

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau" zamieścił artykuł członka Komitetu Centralnego PZPR Ostapa Dłuskiego pt. „Polska Ludowa z pokojowymi dążeniami narodu niemieckiego".

Ze sportu

Sukcesy szermierzy polskich na Węgrzech

BUDAPESZT (tel. wł.). Szermierze polscy rozegrali na zakończenie swego pobytu w Budapeszcie dwa spotkania. [illegible]

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Budapeszcie

BUDAPESZT (tel. wł.). — W międzynarodowym turnieju szachowym poświęconym pamięci G. Maroczego rozegrano we wtorek drugą rundę. [illegible]

W Moskwie rozpoczęły się obrady III sesji Rady Najwyższej ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie rozpoczęła się 5 bm. III sesja Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Na Kremlu rozpoczęło się o godz. 14.00 posiedzenie Rady Związku. Deputowani i goście powitali serdecznie zajmujących miejsca w lożach rządowych — G. Malenkowa, L. Berię, K. Woroszyłowa, A. Andrejewa, L. Kaganowicza, N. Chruszczowa, M. Szwernika, M. Susłowa i P. Ponomarenkę. W lożach zasiedli również członkowie Prezydium Rady Najwyższej oraz ministrowie.

Na otwarciu sesji obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przewodniczący Rady Związku — Jasnow zakomunikował, że na porządku dziennym sesji Rady Najwyższej ZSRR znajduje się sprawa zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1952 oraz zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Rada Związku jednogłośnie postanowiła włączyć te zagadnienia do porządku obrad sesji. Sprawozdania o budżecie państwowym na rok 1952 postanowiono wysłuchać na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości. Koreferaty komisji budżetowych, dyskusja i zatwierdzenie budżetu odbędą się oddzielnie w obu izbach. Na oddzielnych posiedzeniach izb znajdować się będzie również sprawa zatwierdzenia dekretów Rady Najwyższej ZSRR. Wspólne posiedzenie obu izb Rady Najwyższej ZSRR odbędzie się 6 marca br.

W Moskwie odbyło się również posiedzenie Rady Narodowości. Na posiedzeniu obecni byli serdecznie witani — A. Mikojan, A. Kosygin, M. Szwernik i M. Szkiriatow.

List z Moskwy

Naród radziecki uroczyście czci pamięć Gogola

Mikołaj Kriwienko

W zimowym mroku na fasadzie Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR rozbłysły ogniami elektrycznych lampek dwie daty — „1852" i „1952", w silnych promieniach reflektorów zajaśniał umieszczony między masywnymi kolumnami portret Mikołaja Gogola. W Teatrze Wielkim zebrali się tego wieczora mieszkańcy Moskwy i liczni goście radzieckiej stolicy, by uroczyście uczcić stulecie śmierci genialnego mistrza słowa, którego towarzysz Stalin nazwał „wielkim rosyjskim pisarzem".

W głębi sceny, na żywym kwietniku leży model otwartej księgi. Na jej stronicach widnieją słowa Gogola: „Moje myśli, moje imię, moje prace należeć będą do Rosji".

Uroczystą Akademię zorganizowaną przez wszechzwiązkowy komitet jubileuszowy, otwiera członek Akademii W. Winogradow. Sala rozbrzmiewa potężną melodią państwowego hymnu ZSRR — hymnu pracy i walki wielomilionowego narodu, prowadzonego przez partię Lenina — Stalina. Długo niemilknącą owacją przyjmują zebrani wniosek pisarza Anatola Sofronowa, by zaprosić do honorowego prezydium biuro polityczne Centralnego Komitetu WKP(b) z Wielkim Stalinem na czele.

Głos zabiera znany radziecki literaturoznawca profesor Władimir Jermiłow.

— Nieśmiertelna zasługa Gogola wobec ludzkości — mówi prelegent — leży w tym, że był on pierwszym pisarzem w literaturze światowej, który z taką siłą, z taką głębią, w tak doskonałej formie artystycznej zdemaskował zbrodniczość władzy martwych dusz nad żywymi. Wzorem Puszkina Gogol tworzył piękną tradycję obrony szarego, „małego", prostego człowieka. Wzorem Puszkina złączył on w jedną całość patriotyzm, gorącą miłość ojczyzny z ludowością, z demokratyzmem.

Następnie przemawiał znany radziecki pisarz Siemion Babajewski, a po nim artystka Związku Radzieckiego Helena Gogolewa, która podkreśliła rolę autora „Rewizora" w stworzeniu prawdziwie narodowego, realistycznego teatru.

O niedościgłym mistrzostwie Gogola jako artysty realisty, o jego bezgranicznej miłości ojczyzny i ludu, mówi wybitny pisarz ukraiński Aleksander Korniejczuk.

Oklaskami witają zebrani pojawienie się na trybunie postępowego poety tureckiego Nazima Hikmeta, przemawiającego w imieniu Światowej Rady Pokoju.

— Umiłowanie przez Gogola światła — mówi Nazim Hikmet — życia, człowieka, jego pełna gniewu nienawiść do wszystkiego, co przeszkadza ludziom żyć swobodnie i szczęśliwie, są jednakowo bliskie i zrozumiałe dla wszystkich narodów. Będąc głęboko rosyjskim Gogol należy do całej postępowej ludzkości.

O wpływie Gogola na rozwój literatury bułgarskiej mówił przewodniczący Akademii Nauk Bułgarskiej Republiki Ludowej Todor Pawłow.

— Francuzi — mówi poeta Paul Eluard — którzy w epoce Gogola, w epoce zacofania Rosji, uważali, że są chorążymi prawdy czują dzisiaj, że mogą zmienić się w „przeznaczone na sprzedaż dusze" jeżeli nie oddadzą wszystkich sił walce o pokój i socjalizm.

O Gogolu, jako o pisarzu, który i obecnie pomaga walczyć o jasną przyszłość ludzkości, przeciwko podżegaczom do nowej wojny światowej mówią czechosłowacka pisarka Zora Jesienska, polski pisarz Leon Kruczkowski, rumuński pisarz Mikołaj Moraru, węgierski pisarz Peter Veres.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie chińskiej pisarki Din-Lin i koreańskiego pisarza Li Gi-ena, którzy mówili o olbrzymiej popularności Gogola w Chińskiej i Koreańskiej Republice Ludowej, o miłości jaką narody tych krajów darzą dzieła wielkiego mistrza rosyjskiej klasycznej literatury.

Po rosyjsku przemawia mongolski pisarz Damdin Surun. Mówi, że naród mongolski, który jeszcze niedawno żył w ciemnocie i niewiedzy, teraz zna i kocha książki wielkich pisarzy rosyjskich, w ich liczbie i książki Gogola.

O knowaniach podżegaczy wojennych — tych nowych handlarzy nie tylko martwymi ale i żywymi duszami mówi angielski pisarz James Aldridge.

Na zakończenie przemawiał przewodniczący niemieckiej Akademii Sztuki, pisarz Arnold Zweig.

Po uroczystej Akademii odbył się koncert z udziałem wybitnych artystów moskiewskich.

*

Uroczyste akademie poświęcone stuleciu śmierci Gogola odbyły się również w Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Tbilisi, Ałma-Acie, Połtawie i innych miastach Związku Radzieckiego.

Świadkowie potwierdzają zdradę i przestępstwa „oskarżycieli"

Dalszy ciąg procesu międzynarodówki zdrajców w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). W dalszym ciągu procesu „międzynarodówki zdrajców" zeznawali świadkowie „oskarżenia" i obrony — Rumuni i Bułgarzy. Zwracała uwagę okoliczność, że zdrajca Jan Kowalewski nadal wolał nie przybyć na rozprawę.

Podobnie jak na poprzednich posiedzeniach, adwokaci obrony demaskowali prawdziwe oblicze świadków „oskarżenia" oraz wykazali, że są oni faktycznie zdrajcami, którzy wspólnie z „oskarżycielami" Gemeto i Dianu spiskowali i spiskują przeciwko własnemu narodowi.

Jako pierwszy zeznaje świadek „oskarżenia" Bułgar — Jurukow, który przedstawia się jako „dziennikarz". W ogniu pytań adwokatów obrony Jurukow zmuszony jest jednak przyznać, że był pułkownikiem armii bułgarskiej za czasów monarchii, a następnie po wyzwoleniu Bułgarii dopuścił się zdrady i odmówił powrotu do kraju z placówki dyplomatycznej w Brukseli.

Nielepiej powiodło się adwokatom „oskarżenia" z następnym świadkiem, naturalizowaną Francuzką pochodzenia bułgarskiego — Genadiew, która przez pewien czas była korespondentem AFP w Bułgarii. W r. 1947 została ona z Bułgarii wysiedlona, m. in. za spekulacje walutowe w okresie wymiany pieniędzy w Bułgarii. Obecnie Genadiew jest redaktorem emigracyjnej gadzinówki bułgarskiej, finansowanej przez imperialistów amerykańskich.

Adwokat „oskarżenia" Heiszmann, pragnąc ratować doszczętnie już skompromitowanego zdrajcę Dymitrowa - Gemeto, wnosi o przesłuchanie świadka Barewa, który zeznawał już przed sądem i w toku rozprawy znajdował się na sali sądowej.

Protestuje przeciwko temu adwokat Vienney, podkreślając, że byłoby to sprzeczne z zasadami procedury.

Przewodniczący zezwala jednak na ponowne przesłuchanie świadka Barewa, który, rzecz jasna, usiłuje przedstawić w jak najlepszym świetle współoskarżonego w procesie z r. 1946 Gemeto.

W pewnej chwili adwokat Vienney pokazuje świadkowi numer biuletynu tzw. „zielonej międzynarodówki". Pismo wydawane jest na luksusowym papierze i obejmuje około 60 stron druku. Jak wynika z biuletynu, świadek Barew jest redaktorem tego pisma na Francję.

Adwokat Vienney: Jaki jest nakład tego biuletynu?

Świadek: 1.000 — 1.750 egzemplarzy.

Adw. Vienney: Kto pokrywa różnicę między kosztem wydawania tego luksusowego biuletynu, a śmiesznie niską ceną jego sprzedaży?

Świadek: Pismo nie ma deficytu...

Adw. Vienney (ironicznie): Może świadek poda nam adres waszej wspaniałomyślnej drukarni...

Z kolei staje przed sądem profesor ekonomii politycznej na Uniwersytecie Bukareszteńskim — Zaharescu, który odpowiada na pytania dotyczące działalności zdrajcy rumuńskiego Dianu. Świadek stwierdza, że Dianu nigdy nie walczył przeciwko dyktaturze Antonescu, wręcz przeciwnie, był nawet ministrem pełnomocnym za czasów rządów Antonescu. Po napaści hitlerowskiej na ZSRR Dianu opowiedział się po stronie Hitlera i jako ochotnik wstąpił do oddziałów Antonescu, które przekroczyły Dniestr, napadając na Ukrainę i dochodząc do Stalingradu.

Po przerwie zeznaje świadek Raceanu, działaczka rumuńskiego ruchu robotniczego, uczestniczka ruchu oporu w Siedmiogrodzie. Świadek przedstawia zdradziecką rolę partii Maniu i Dianu w okresie aneksji Siedmiogrodu przez Węgry Horthy'ego. Stwierdza ona, że partia Maniu i Dianu wydała okólnik do swych członków, w którym wzywa ich do poparcia agresywnej wojny prowadzonej przez Hitlera i Antonescu. Dianu jako ochotnik wziął udział w tej wojnie.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący przypomina adwokatom, że na przesłuchanie reszty świadków oraz przemówienia obu stron pozostały jeszcze tylko 4 rozprawy. W związku z tym przewodniczący zaznacza, że gdyby sprawa nie została wyczerpana w tym terminie, proces zostanie odroczony na czas nieokreślony.

Adwokaci powodów, którzy świadomie przedłużają proces, zadając świadkom pytania nie mające najmniejszego związku z meritum sprawy, oświadczają, że pragną przedstawić sądowi jeszcze 17 świadków.

Adw. Nordmann stwierdza, że jeśli chodzi o obronę, to jest ona gotowa zrezygnować z dalszego przesłuchiwania świadków, ponieważ sprawa jest już dostatecznie wyjaśniona. Adw. Nordmann energicznie protestuje przeciwko zamiarom odroczenia procesu, podkreślając, że do tego właśnie zmierzają manewry adwokatów „oskarżenia", którzy, widząc fiasko swoich wysiłków, pragną wykorzystać salę sądową chociażby dla uprawiania propagandy wojennej.

Odezwa Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec

(f) BERLIN (PAP). W dniach 27 lutego — 1 marca 1952 r. w Berlinie obradował Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Komitet uchwalił odezwę do mas pracujących, w której czytamy m. in.:

Już od wielu miesięcy odbywają się w Niemczech zachodnich przygotowania wojenne w przyspieszonym tempie, pod kierownictwem rządu Stanów Zjednoczonych.

Poczynania te mają przekształcić uzbrojone Niemcy zachodnie w punkt wyjściowy i ośrodek europejski trzeciej wojny światowej.

Możemy jednak zapobiec tym nowym zbrodniom, coraz aktywniej przygotowywanym, a godzącym w całą ludzkość. Zależy to od nas samych!

Pod znakiem jedności kierujcie nieustannie protesty, petycje i delegacje, organizujcie wiece i wykorzystujcie wszelkie możliwe środki działania. Uczyńmy wszystko, ażeby zmusić parlamenty i rządy oraz tych wszystkich, którzy je popierają, do zerwania z polityką zbrojeń. Zamanifestujmy nasz zdecydowanie negatywny stosunek do tej polityki.

Cztery wielkie mocarstwa — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja — powinny niezwłocznie zawrzeć traktat pokojowy z przedstawicielami całych Niemiec. Związek Radziecki odpowiedział już pozytywnie na propozycje Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Od naszych wysiłków zależy ostatecznie stworzenie jednolitych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec, co uniemożliwi wszelkie zbrojenia oraz zapewni utrwalenie pokoju w Europie i na całym świecie.

Metalowcy Trizonii przeciw prawicowemu kierownictwu

BERLIN (PAP). Jak donosi z Frankfurtu nad Menem agencja ADN, prawicowe kierownictwo związkowe doznało porażki na konferencji delegatów metalowców zachodnio-niemieckich. Wielu uczestników dyskusji domagało się stanowczo zaaprobowania stanowiska związkowców bawarskich, którzy postanowili — jak wiadomo — zastosować wszelkie środki walki przeciwko remilitaryzacji. Olbrzymia większość zebranych odrzuciła natomiast propozycje prawicowego kierownictwa.

Liczni mówcy żądali proklamowania masowych strajków, gdyby prawicowi przywódcy związkowi w Niemczech zachodnich zignorowali wolę związkowców i zgodzili się ostatecznie na wystawienie armii zachodnio-niemieckiej.

Dokerzy Hamburga odmawiają wyładunku amunicji

BERLIN (PAP). Jak donosi z Hamburga agencja ADN 800 robotników portowych zatrudnionych w hamburskim przedsiębiorstwie „Gesamthafenbetriebsgesellschaft" powzięło uchwałę stwierdzającą, że nie będą wyładowywali transportów amunicji przybywających do portu hamburskiego.

Organizacje neofaszystowskie w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). Agencja ADN sygnalizuje wzmożoną działalność organizacji neofaszystowskich w zachodnim Berlinie. W ostatnich czasach, bez żadnych przeszkód ze strony policji, odbyły się zebrania takich organizacji faszystowskich jak „Voelkische Aktion", stowarzyszenie p. n. „Tradition Adolf Hitler", „Freikorps Deutschland", „Die schwarze Front", różne organizacje młodzieżowe o zabarwieniu hitlerowskim itd.

Na zgromadzeniach tych występują znani zbrodniarze hitlerowscy, przybywający przeważnie ze strefy amerykańskiej w Niemczech zachodnich.

Nowa „Luftwaffe" — szkolona na wzorach amerykańskich z Korei

BERLIN (PAP). Jak donoszą, do Niemiec zachodnich przybył uczestnik barbarzyńskich nalotów na miasta koreańskie — major amerykański Janara, który podzielić się ma z kadrą b. hitlerowskiej Luftwaffe, wskrzeszanej obecnie w Niemczech zachodnich, „doświadczeniami" z Korei.

Jednocześnie podano do wiadomości, że urząd do spraw lotnictwa przy zachodnich mocarstwach okupacyjnych — łamiąc uchwały poczdamskie — zezwolił rządowi bońskiemu na budowanie i utrzymywanie lotnisk wojskowych.

Ustalenie terminu wyborów samorządowych we Włoszech

(f) RZYM (PAP). Rząd De Gasperi'ego usiłował wbrew konstytucji odroczyć wybory samorządowe o jeden rok w obawie przed porażką wyborczą.

Fala protestów włoskiej opinii publicznej przeciwko nowemu manewrowi rządu zmusiła De Gasperi'ego do ustalenia wyborów w oznaczonym terminie. 4 bm Rada Ministrów postanowiła, iż wybory samorządowe odbędą się na wiosnę br. „nie później niż w ostatnią niedzielę maja".

Pinay przyjął misję utworzenia rządu

(f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że Pinay przyjął misję utworzenia nowego rządu. W czwartek Pinay stanie przed parlamentem, by ubiegać się o inwestyturę.

Sprostowanie Polskiej Agencji Prasowej

Do polskiego tłumaczenia „Komunikatu Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich (w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich" — wkradł się błąd dotyczący daty, zawartej w zeznaniach świadka Moskowskiej Aleksandry.

Oryginalny tekst Komunikatu stwierdza, że świadek Moskowskaja zastała rosyjskiego jeńca wojennego, Jegorowa, w szopie **w kwietniu 1943 r. — a nie w marcu 1943 r. jak to podano w przekładzie polskim w biuletynie PAP.**

25 lat bojowej drogi dziennika „Rabotniczesko Deło"

25 lat temu, dnia 5 marca 1927 r. ukazał się pierwszy numer dziennika „Rabotniczesko Deło" — organu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

25-letnia sławna droga dziennika „Rabotniczesko Deło" stanowi wspaniały przykład wiernej służby interesom ludu bułgarskiego, bezkompromisowej, ofiarnej walki z faszyzmem, płomiennego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, a po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką — walki o utrwalenie władzy ludowej, aktywnej walki o realizację zadań Partii, o pokój i socjalizm.

W ciągu przeszło 17 lat dziennik „Rabotniczesko Deło" ukazywał się w najcięższych warunkach dyktatury faszystowskiej, był stale konfiskowany, a jego redaktorzy, współpracownicy, kolporterzy i nawet czytelnicy byli aresztowani, torturowani i skazywani przez faszystowskie sądy na długoletnie kary więzienne. Ale terror policji faszystowskiej nie złamał ducha walki, jaki cechował bojowy organ bułgarskiej klasy robotniczej, który pozostawał na posterunku walki mimo zdelegalizowania gazety po przewrocie faszystowskim z 1934 r.

Szczególnie ożywiona i pełna dynamiki była działalność dziennika „Rabotniczesko Deło" po napaści hord hitlerowskich na Związek Radziecki, w latach zbrojnej walki organizowanych przez Partię oddziałów partyzanckich, które wiązały siły zbrojne faszyzmu bułgarskiego, co w znacznym stopniu uniemożliwiło ich udział w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Każdy egzemplarz dziennika „Rabotniczesko Deło", zawierający historyczne wskazania Partii i wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa, był pociskiem, skierowanym na pozycje faszystowskie.

Wyzwolenie Bułgarii przez Armię Radziecką w dniu 9 września 1944 r. rozpoczyna nową erę w bojowych dziejach dziennika.

Dziennik mobilizuje naród bułgarski do aktywnego udziału w bojach odrodzonej armii bułgarskiej u boku Armii Radzieckiej przeciwko Niemcom hitlerowskim. „Rabotniczesko Deło" mobilizuje do walki z niedobitkami reakcji, z agentami imperialistycznymi, którzy jak na przykład osławieni Gemeto i Petkow już w pierwszym okresie po wyzwoleniu sabotowali wysiłki narodu w walce z hitlerowskimi siłami zbrojnymi.

„Rabotniczesko Deło" mobilizował masy ludowe Bułgarii do ofiarnej pracy nad odbudową kraju. Walczy o realizację planów gospodarczych, o realizację zadań Partii w dziele wyrwania kraju z wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawiły w spadku rządy reakcji i faszyzmu.

Dziennik „Rabotniczesko Deło" popularyzuje i propaguje osiągnięcia przodujących nowatorów, racjonalizatorów i przodowników pracy, wzywa klasę robotniczą do wzmożenia wysiłków w walce o realizację zadań partii i rządu, co znajduje m. in. wyraz w obecnej walce o wykonanie 5-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w 4 lata.

Dziennik „Rabotniczesko Deło" popularyzuje historyczne osiągnięcia przodującego kraju świata, wielkiego Związku Radzieckiego, przekazuje bogate doświadczenia kraju budującego się komunizmu budowniczym socjalizmu w Bułgarii, popularyzuje pokojową politykę Związku Radzieckiego — głównej twierdzy pokoju światowego.

Dziennik demaskuje haniebną działalność podżegaczy wojennych, demaskuje agentury imperialistów w kraju, mobilizuje naród bułgarski do jedności w walce o pokój, do walki przeciwko szpiegom i dywersantom nasyłanym przez imperializm, opłacanym ze sławetnego funduszu 100 milionów dolarów. „Rabotniczesko Deło" demaskuje i obnaża ohydne oblicze bandy prowokatorów i szpiegów titowskich, którzy ciemiężą naród jugosłowiański i stali się główną forpocztą amerykańskich podżegaczy wojennych na Bałkanach.

Dziennik „Rabotniczesko Deło" korzysta w swej pracy codziennej z historycznych doświadczeń prasy bolszewickiej, z historycznych doświadczeń dziennika „Prawda".

Dziennik „Rabotniczesko Deło" jest gazetą ludu bułgarskiego, bliską mu i drogą, czego dowodem jest stale wzrastający nakład pisma: z 60 tys. egz. we wrześniu 1944 r. do 420 tys. obecnie.

Masy pracujące Bułgarii widzą w „Rabotniczesko Deło" ostry oręż Partii, która pod przewodem tow. Czerwenkowa prowadzi naród bułgarski do szczęścia i dobrobytu, do pełnego zwycięstwa idei socjalizmu i pokoju.

Zespół redakcyjny „Trybuny Ludu" składa Redakcji dziennika „Rabotniczesko Deło" najserdeczniejsze życzenia w dniu 25-lecia pisma, w dniu który jest również naszym świętem, świętem postępowej prasy całego świata.

PRZECIW ZBRODNI ATEŃSKICH KATÓW

Ośmiu greckich patriotów bezprawnie skazanych na śmierć przez greckich monarcho-faszystów i ich amerykańskich popleczników oczekuje w mrocznych celach chwili, która ma położyć kres ich życiu. Wykonanie wyroku zostało odroczone na 2 dni, ale życiu patriotów greckich niebezpieczeństwo nie przestało zagrażać.

Skazani ci to — duma i chluba narodu, który nie chce się stać niewolnikiem. To wcielenie męstwa i rewolucyjnego hartu. To uosobienie prawdy i moralnej siły. To prawi synowie Partii, która walczy, Partii, która zwycięża.

Nikos Belojannis od 15 lat członek KC KP Grecji, 7-letni więzień przedwojennej dyktatury Metaxasa. Przywódca Ruchu Oporu w okupowanym przez hitlerowców Peloponezie. Wielki dowódca i strateg Demokratycznej Armii Grecji lat 1947-1949. Nieustraszony adartys-partyzant, wybitny bojownik o sprawę pokoju i wolności. Człowiek, który wszystkie swe siły poświęcił swemu narodowi. W monarcho - faszystowskiej Grecji, gdzie panoszy się bezkarnie amerykański imperializm i jego „prawo" głodu, szubienic i wojny, wszystko to wystarcza aby wydać wyrok śmierci i położyć kres życiu bohaterskiego syna narodu greckiego.

Elli Joanidu: Postępowa dziennikarka i nieustraszona bojowniczka o wolność ludu greckiego. Aktywna działaczka nielegalnej prasy Ruchu Oporu w czasie hitlerowskiej okupacji. Członek KP Grecji.

Lazaridis: EPON-owiec (członek Zjednoczonej Organizacji Młodzieży Greckiej), który namawiany przed sądem do wyrzeczenia się swych idei, powiedział swym katom wprost w oczy: *„Nie zdradzę mej partii i mego narodu"*. Oto odpowiedź 19-letniego chłopca, który od 15 roku życia tuła się po obozach śmierci i więzieniach amerykanokracji i którego ojca - bohatera, członka KC KP Grecji rozstrzelali hitlerowscy faszyści.

Wraz z nimi, pięciu innych towarzyszy, wiernych synów narodu greckiego i płomiennych bojowników partii ma być straconych przez ateńskich katów. Głowy tych szlachetnych i płomiennych patriotów, pragną greccy monarcho - faszyści złożyć w hołdzie mającemu przybyć w tych dniach do Aten „wodzowi" agresywnej „armii europejskiej" gen. Eisenhowerowi. Ma to być ich pierwsza „zasługa" w ramach zobowiązań lizbońskich.

Z godziny na godzinę przybliża się moment, kiedy serca mogą przestać bić w piersiach tych bohaterów.

Zbrodnicza ręka imperialistów, może wytrącić z pierwszych szeregów walki o wolność i szczęście narodów, tych ośmiu nieustraszonych bojowników.

Czyż można pozwolić katom aby dokonali tej straszliwej zbrodni przeciwko ludzkości?

Nie! Ludzkość musi uczynić wszystko, by nie dopuścić do tej zbrodni. Ludzkość musi uczynić wszystko, by Nikos Belojannis i jego towarzysze, którzy reprezentują bohaterski naród Grecji nie padli ofiarą krwiożerczego imperializmu, podżegającego do nowej wojny. Wszędzie rozlegają się i rozlegać się będą coraz donośniejsze głosy protestu.

Nikos Belojannis i jego towarzysze muszą być wolni! *N. S.*

Amerykańska prowokacja w sprawie Katynia służy przygotowaniom nowej wojny

Głosy prasy

(f) MOSKWA (PAP) W dzienniku „Prawda" ukazał się przegląd międzynarodowy pióra F. Orechowa. Omawiając rozpoczętą przez oszczerców amerykańskich prowokacyjną kampanię wokół tzw. „sprawy katyńskiej", autor pisze:

— Kolejna prowokacja amerykańskich podżegaczy wojennych i ich służby propagandowej stanowi część składową ich polityki przygotowywania nowej wojny. Nigdy jeszcze rządzące koła Stanów Zjednoczonych nie odczuwały tak naglącej potrzeby usprawiedliwienia zbrodni dokonanych przez hitlerowców, jak obecnie gdy forsują utworzenie zachodnio-niemieckiej odwetowej armii w celu wykorzystania jej w nowej agresywnej wojnie. Nigdy jeszcze agresorzy amerykańscy nie odczuwali tak naglącej potrzeby odwrócenia uwagi narodów od swych ciemnych sprawek, jak obecnie, gdy ci nowocześni barbarzyńcy, gwałcąc wszystkie zasady prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej, dopuszczają się w Korei niesłychanych bestialstw, używając przeciwko spokojnej ludności cywilnej zakazanej broni bakteriologicznej.

Prowokacja katyńska — pisze dalej Orechow — została zorganizowana przez hitlerowców w celu poróżnienia narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego i ułatwienia w ten sposób ujarzmienia i zagłady narodu polskiego. Polsko-radziecka przyjaźń i współpraca stanęły także kością w gardle agresorom amerykańskim, którzy chcieliby przyjaźń tę zamącić i osłabić tym samym obóz pokoju i demokracji. Próżne są jednak wysiłki amerykańskich podżegaczy wojennych. Ich próby zatrucia przyjaźni łączącej naród polski i narody Związku Radzieckiego pozostały tak samo bezskuteczne, jak podobne próby Hitlera. Prowokatorzy amerykańscy — pisze w zakończeniu Orechow — wyłażą na próżno ze skóry, usiłując usprawiedliwić hitlerowców, odwrócić uwagę opinii publicznej od swych potwornych zbrodni w Korei i od swych przygotowań do nowej wojny.

Narody całego świata, które potępiły już dawno zbrodnię katyńską dokonaną przez faszystowskich morderców, piętnują także zbrodniczą akcję prowokatorów z Kongresu amerykańskiego.

PRAGA (PAP). W artykule pt. „Następcy Goebbelsa" dziennik „Prace" pisze: „Waszyngtońscy uczniowie Goebbelsa przekonali się ostatnio, że systematyczna kampania kłamstw i oszczerstw prowadzona przez nich w ciągu wielu lat, przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu — załamała się na całej linii... Dlatego też wyciągnęli oni stare archiwa i przystosowali stare kłamstwa do nowych potrzeb".

Dziennik podkreśla, że tzw. „sprawa katyńska" została już od dawna zdemaskowana, jako ohydny fałsz Goebbelsa. Dziś po ośmiu latach, rząd Stanów Zjednoczonych znów wyciągnął na światło dzienne ten dawno stwierdzony fakt goebbelsowskiego kłamstwa.

SOFIA (PAP). Dziennik „Rabotniczesko Deło" pisze, że Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie Katyńskim jeńców wojennych — oficerów polskich, demaskuje w całej pełni zbrodnicze oblicze hitlerowców i potworne machinacje następców zbrodniarzy hitlerowskich, ludobójców amerykańskich, którzy z bestialskim okrucieństwem mordują tysiące koreańskich i chińskich jeńców wojennych, używają broni bakteriologicznej oraz rozstrzeliwują masowo niewinne dzieci i kobiety, niewinnych starców.

Śladami Goebbelsa



AMERYKAŃSCY FAŁSZERZE DO GOEBBELSA: — Dziękujemy za pomoc kolego. Wszystkie pańskie łgarstwa już wykorzystaliśmy. Obecnie preparujemy własne

rys. JERZY ZARUBA

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Droga mojego pisarstwa

BOGDAN HAMERA

Pierwsze zdanie wstępu do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego.

Artykuł 1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Artykuł 5. Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są zdawać narodowi sprawę ze swej działalności.

Artykuł 36. Rady narodowe umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi do udziału w rządzeniu państwem.

Wybrałem te zdania, w których najwyraźniej i najmocniej ukazuje się oblicze ludowej Konstytucji. Jeszcze jednym z najmocniejszych wyrazów tego jest fakt, że naród nie otrzymuje gotowej Konstytucji, lecz debatuje nad nią i uchwala ją sam.

To nie zaskakuje i nie zdumiewa. To raduje, ogromnie raduje. To jest ustawowe spełnienie odwiecznych marzeń, urzeczywistnienie tego, do czego najdzielniejsi spośród nas tak niezłomnie szli poprzez barykady, kraty więzienne i druty kolczaste obozów koncentracyjnych. Poprzez wyrzeczenia i krew.

Ta Konstytucja jest nasza cała — od pierwszej litery do ostatniej kropki. Ale każdy znajdzie w niej artykuł, który do niego szczególnie przemówi. Górnik, chłop, inteligent pracujący niech mówią o tym, że Konstytucja ludowa daje im prawo do pracy. Bo to są wielkie słowa — prawo do pracy! Ich siłę i piękno rozumieją ci, którzy kiedyś mieli prawo do bezrobocia. Niech młodzi mówią o tym, że Konstytucja ludowa daje im prawo do nauki. Wartość i piękno tych słów rozumieją ci, którzy kiedyś mieli tylko prawo do niezaspokojonych pragnień.

Ja chcę mówić o Konstytucji jako pisarz. Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury, sztuki... To jest z artykułu 65 Konstytucji.

Wiem, że artykuł ten ma wzruszającą i budującą wymowę dla każdego pisarza. Ale przywłaszczam sobie pierwszeństwo w odczuwaniu wzruszeń, jakich on jest źródłem. Pierwszeństwo przed tymi, którzy zostali pisarzami jeszcze przed wojną, i przed tymi, którzy zaczęli pisać już w Polsce Ludowej. Ja zacząłem pisać przed wojną, ale wtedy nie mogłem wejść do literatury. Nie wiedziałem jeszcze, co Lenin i Stalin mówią o literaturze, ale już nie wierzyłem, że literatura jest pozaklasowa, pozapolityczna.

„Matka". „Przedwiośnie" rozpalały we mnie niegasnący żar. Wiedziałem, że komuniści w więzieniach deklamują wiersze Broniewskiego. Wiedziałem, że książka musi budzić żar miłości i nienawiści, który powinien przetapiać dusze.

Nie mam dziś powieści, które napisałem przed wojną, i nie śmiem twierdzić, że to one mi naznaczały drogę do druku. Może to była nieporadność. Ale jeśli nieporadność, to dlaczego mi o tym nie powiedziano, dlaczego nie udzielono mi pomocy, dlaczego się mną nie zainteresowano?

Byłem samotny i bezradny szukając drzwi do literatury. Zresztą tak samo bezradni i samotni byli i ci, którzy te drzwi przekroczyli. Bo przecież krew i żółć, dusza twórcy wtopiona w papier — dla wydawcy była tylko towarem. Zainteresowanie tym towarem zależało od gwarancji zysku.

Dziś niech się jakiś nowy pisarz odezwie — ze wszystkich stron wyciągają się ku niemu przyjazne ręce. Wyciągają się ręce starszych kolegów, którzy pomogą mu wejść na trudną, górską drogę literatury. Wyciągają się ręce mądrych, głęboko czujących i współtworzących czytelników. Wyciągają się ku niemu ciepłe, opiekuńcze ręce Rzeczypospolitej Ludowej.

Władza ludowa nie daje talentom ginąć. Kształci je i rozwija. Opiekuje się nimi.

Chwała ci, władzo ludowa!

Chwała wam, bojownicy „Proletariatu", SDKPiL, KPP, PPR i PZPR, i wam, bojownicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, założyciele fundamentów nowego świata. Chwała wam za to, że mam ludową ojczyznę, która otacza mnie szczególną opieką, abym mógł dla niej pracować.

Będę pracował ze szczególnym oddaniem. Bo kocham drogą mi ojczyznę ludową, która jest pełnym ofiarnej i twórczej pracy domem moim i moich braci. Słonecznym domem naszym.

Twórcza praca daje uczucie radości

ANTONI SAMOREK
kierownik budowy

Jestem synem chłopa, który ma 4 ha ziemi we wsi Pionki koło Kurowa. Było nas w domu troje dzieci. Ja od wczesnego dzieciństwa marzyłem o nauce, o tym, by zostać inżynierem. Rodzice ciężko pracowali od świtu do nocy i myśmy im pomagali. Byle tylko wyżyć, jak tu było myśleć o studiach. Nie dałem za wygraną. Skoro droga na politechnikę była dla mnie niedostępna, chciałem przynajmniej zostać technikiem, pójść do liceum budowlanego. Ojciec tłumaczył mi, że technika budowlanego za nic nie mają, że skoro inżynierowie nie mogą dostać pracy, jaka więc przyszłość mnie czeka. Szkoda tylko czasu i pieniędzy — mówił. Ale uparłem się. Rodzice nawet przy wielkim wysiłku mogli mi niewiele pomóc. Musiałem zarabiać korepetycjami. Byłem wówczas jedynym, jedynym chłopcem w naszej wsi, który uczył się w mieście, a dziś w każdej chałupie, w każdej rodzinie dzieci uczą się. Chodzą do gimnazjum czy na uniwersytet.

Wielu moich rówieśników po wyzwoleniu wzięło się do nauki i uzyskali zawody. Niektórzy jak Czesław Chruścik, Wójcikówna, Kozakówna, czy moja siostra skończyli Liceum Spółdzielcze w Nałęczowie i są dziś na odpowiedzialnych stanowiskach. Ale jakżeż mieli łatwiej ode mnie. Im pomagało państwo tak jak głosi art. 61 projektu.

Ja nie zrezygnowałem z dalszych studiów, pragnę zdobyć tytuł inżyniera i wierzę, że mi się to uda — gwarantuje mi to Konstytucja: „Pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi".

Za czasów sanacyjnych byłbym zdany na bezrobocie, w najlepszym wypadku powierzonoby mi budowę jakiejś kamieniczki, a o dalszych studiach nie byłoby mowy. Dla takich jak ja chłopskich synów droga była zamknięta. A dziś nie tylko mam szerokie perspektywy na przyszłość, ale i piękną teraźniejszość.

Dotąd byłem kierownikiem olbrzymiej inwestycji planu 6-letniego cementowni Rejowiec II, obecnie po powołaniu do życia Samodzielnego Zarządu Budów Rejowiec II powierzono mi tam budowę Hali Głównej. Jest to niezmiernie ciekawa technicznie robota. Uczę się zupełnie nowych, nieznanych rzeczy, a równocześnie realizuję wspaniałe dzieło sześciolatki. Czyż może być coś bardziej radosnego?

Oto co mi dała Polska Ludowa, a co znajduje pełne potwierdzenie w projekcie Konstytucji.

Ogólnokrajowy obchód 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego

(d) W dniach od 29 marca do 6 kwietnia br. odbędzie się, organizowany pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego, ogólnokrajowy obchód 15 rocznicy śmierci znakomitego kompozytora Karola Szymanowskiego.

W skład Komitetu Obchodu wchodzą: przedstawiciele KC PZPR, rad narodowych m. st. Warszawy, Krakowa i Zakopanego, przedstawiciele wszystkich związków twórczych, wybitni przedstawiciele świata kulturalnego oraz członkowie rodziny kompozytora.

Obchód poprzedzony będzie publicznym koncertem radiowym w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

Uroczystości w stolicy zainauguruje koncert symfoniczny w Filharmonii Warszawskiej pod dyr. W. Rowickiego. Ponadto przewidziany jest szereg koncertów oraz przedstawień baletu „Harnasie".

W okresie trwania uroczystości nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murze domu przy ul. Nowy Świat 47, gdzie mieszkał i tworzył Szymanowski. Tego samego dnia odbędzie się konferencja naukowa, połączona z dyskusją nad twórczością znakomitego kompozytora.

Niezależnie od uroczystości w Warszawie, odbędą się obchody 15 rocznicy śmierci K. Szymanowskiego — w Krakowie i Zakopanem.

Poza tym wszystkie filharmonie w całym kraju poświęcą jeden lub więcej programów koncertowych utworom twórcy „Harnasiów". Odbędą się również liczne koncerty kameralne i popularne zorganizowane przez ARTOS.

Specjalne audycje przygotowuje Polskie Radio.

Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w obronie dziecka

(d) W Zarządzie Głównym Ligi Kobiet odbyło się zebranie poświęcone przygotowaniom do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka, która obradować będzie w Wiedniu w dniach od 12 do 16 kwietnia br. Jak poinformowano przedstawicieli prasy, powstał już Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy, w którego skład wchodzi 93 przedstawicieli z 38 krajów świata.

W Polsce dla przygotowania Konferencji powstaje komitet krajowy, który w najbliższym czasie rozpocznie swoją działalność. Odbędą się m. in. konferencje z pisarzami dla dzieci oraz producentami filmów i artystami teatrów dziecięcych, dla omówienia ich udziału w imprezach, które będą organizowane w tym okresie dla dzieci.

Brygada Piotra Polaka najlepsza w budownictwie przemysłowym

(f) W ogólnopolskim współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady w budownictwie przemysłowym pierwsze miejsce w czwartym kwartale ub. r. zdobyła 14-osobowa młodzieżowa brygada ślusarska Piotra Polaka z Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych w Jeleniej Górze. Ich towarzysz pracy, przodujący spawacz Józef Piekarz uzyskał miano najlepszego w zawodzie w ogólnokrajowym współzawodnictwie indywidualnym w budownictwie przemysłowym.

DZIŚ NA KANALE WOŁGA—DON

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

N. Czumakow

Na ulicach Stalingradu można ostatnio zauważyć kolumny samochodów ciężarowych z niezwykłym, jak na zimę, ładunkiem. Na każdej platformie leży wielkie, rozrośnięte drzewo. Gałęzie zwisają zza burty, korzenie starannie opakowane w dużej, drewnianej, wypełnionej ziemią skrzyni.

Samochody z drzewami mkną na południowe przedmieścia Stalingradu, gdzie znajduje się wylot kanału Wołga — Don. Budowniczowie, korzystając z niezwykle ciepłej w tym roku zimy, sadzą wzdłuż trasy Wołgo-Donu ochronne pasy leśne, zazieleniają malowniczo położone osiedla, zamieszkałe przez obsługę kanału.

— Sadzenie drzew jest dziś równie ważne jak układanie betonu — tak określiła wagę tej pracy gazeta, wydawana przez organizację związkową Wołgodonstroju.

Ocena słuszna. Gigantyczna budowa między Wołgą a Donem weszła w okres, kiedy nie można już dzielić pracy na niezbędną i mniej ważną, drugoplanową. Teraz wszystko jest ważne, wszystko potrzebne, prace bowiem dobiegają końca. Nadszedł okres uruchamiania tego, co zostało stworzone.

Działa już Karpowska stacja pomp, która zaczęła przetłaczać wodę z Donu do pierwszego i największego zbiornika kanału.

Stacja pomp Karpowskiego hydrowęzła — to wspaniałe dzieło radzieckiej hydrotechniki. Podobnej budowli nie ma na całym świecie. Stacja, zbudowana według projektu rosyjskiego inżyniera Iwancowa, łączy w swojej pracy dwie przeciwstawne czynności — przetłaczanie wody i wylewanie jej nadmiaru z powrotem do Donu.

Niby skała o wysokości 12-piętrowego domu wrosła w doński step Karpowska stacja pomp. W trzech okrągłych, potężnych wieżach z żelazobetonu ukryte są pompy śmigłowe. W górnej części stacji nad wieżami mieści się hala maszyn. Wkrótce hala maszyn zamknięta zostanie na klucz: działanie pomp będą regulowały automaty...

Stoję przy balustradzie mostu. Za plecami — stacja pomp: w dole, pod mostem, potężny huk wody, spadającej z 13-metrowej wysokości. Przede mną, jak daleko wzrok sięga, ciągnie się równina-zbiornik, napełniający się powoli wodą. Pod koniec marca do zbiornika będzie się pompować przeszło 3 miliony m sześc. wody na dobę.

W ślad za Karpowską zacznie tłoczyć wodę do drugiego zbiornika inna stacja pomp — Marinowska. W kwietniu ruszy trzecia stacja, która poniesie wodę do trzeciego, najwyżej położonego zbiornika. W ten sposób trzy stacje pomp podniosą wodę z Donu do najwyższego punktu kanału, skąd pójdzie już ona do Wołgi przez gigantyczne schody śluz. Tak się wypełni cały kanał ze wszystkimi jego zbiornikami. Potrzeba na to 400 milionów m sześc. wody.

Woda z Donu płynie ku Wołdze. Budowniczowie gorliwie torują jej drogę. Na wszystkich śluzach kanału wre praca przy montażu urządzeń, powstają wieże, w których ześrodkowuje się regulacja działania mechanizmów. Przy każdej śluzie buduje się betonowe pomosty, służące dla lądowania statków.

Na śluzach, na rusztowaniach wież, na domach — wszędzie widnieją plakaty. Jedne mówią o przodownikach socjalistycznego współzawodnictwa, drugie o tym, co jeszcze zostało do zrobienia. Z plakatów można się dowiedzieć — ile betonu trzeba jeszcze ułożyć na poszczególnym odcinku, ile wynosi powierzchnia stromego brzegu kanału, który należy wzmocnić granitem. Dzięki takim plakatom każdy robotnik wie, ile musi jeszcze włożyć pracy, aby szybciej zakończyć budowę.

Na wielu odcinkach potężnej budowy robotnicy zaciągają stachanowskie warty na cześć zakończenia budowy. Co wieczora wśród elektrycznych świateł 100-kilometrowej trasy kanału zapalają się jasne, czerwone gwiazdy. Świecą nad fabrykami betonu, nad śluzami, biurami poszczególnych odcinków budowy, a nawet na stalowych ramionach kroczących koparek. Czerwone gwiazdy świadczą o pomyślnym wykonaniu i przekroczeniu dziennego planu przez ten czy inny zespół robotników.

Często tu i ówdzie rozlegają się potężne wybuchy: spulchniają górną, zamarzniętą warstwę gleby, aby ulżyć w pracy koparkom, spychaczom i innym maszynom do robót ziemnych.

Najwięcej robót ziemnych pozostało do wykonania na najwyższym odcinku kanału, gdzie wykop jest szczególnie głęboki. Zgrupowano tu teraz wiele kroczących koparek, m. in. największą, zaczerpującą jednorazowo 14 metrów sześciennych ziemi. Niedawno ten olbrzym przeszedł na ostatni odcinek budowy. Zbliża się ku końcowi praca kroczących koparek Iwana Sieliwierstrowa, Włodzimierza Zajcewa, Iwana Jermolenko i innych maszynistów. W styczniu wykonali oni miesięczny plan w ciągu dwóch tygodni. W lutym tempo nie zmalało. Czy na marzec jednak wystarczy robót ziemnych? Maszyniści zastanawiają się już nad tym, jak lepiej „przesadzić" swych mechanicznych kopaczy na nową budowę: koleją czy drogą wodną, skoro tylko rozpocznie się ruch na kanale?

Koleją przejeżdżają z Wołgo-Donu na inne budowy pompy głębinowego odwadniania i inne maszyny, niepotrzebne już na tym terenie... Przejeżdżają na budowę nowych kanałów i elektrowni wodnych także ludzie, obsługujący te maszyny. Przyjdzie czas — ruszą w dalszą drogę maszyniści koparek, mechanicy fabryk betonu. Czas ten jest już bardzo bliski. W portach wołżańskich czekają już statki, gotowe do rozpoczęcia rejsów po kanale Wołga-Don. Zatwierdzono rozkład rejsów pasażerskich statków na linii Moskwa — Rostów nad Donem. Statki będą kursowały w dzień, aby podróżni mogli obejrzeć potężną budowlę.

Na południowym przedmieściu Stalingradu, tam, gdzie u wylotu kanału powstaje rozległy park, gdzie wznosi się posąg wielkiego wodza narodów — Stalina, spotkałem grupę wycieczkowiczów. Składała się ona z kapitanów, którzy poprowadzą statki po nowej wodnej trasie. Kierownik grupy Mikołaj Wasiljew, powiedział mi:

— Zapoznaliśmy się z trasą kanału i przyszłym „Morzem Cymliańskim", zbadaliśmy całą drogę, po której od wiosny bieżącego roku poprowadzimy swe statki. Niezwykle wygodne jest rozmieszczenie portów, przystani i zatok. Zbudowano je tak, że żadna burza nie może zaskoczyć statku na otwartej wodzie. Cała trasa zaopatrzona jest w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne. Na „Morzu Cymliańskim" na przykład będzie wiele latarn o wysokości od 6 do 50 m. Będą one wskazywały statkom właściwy kurs.

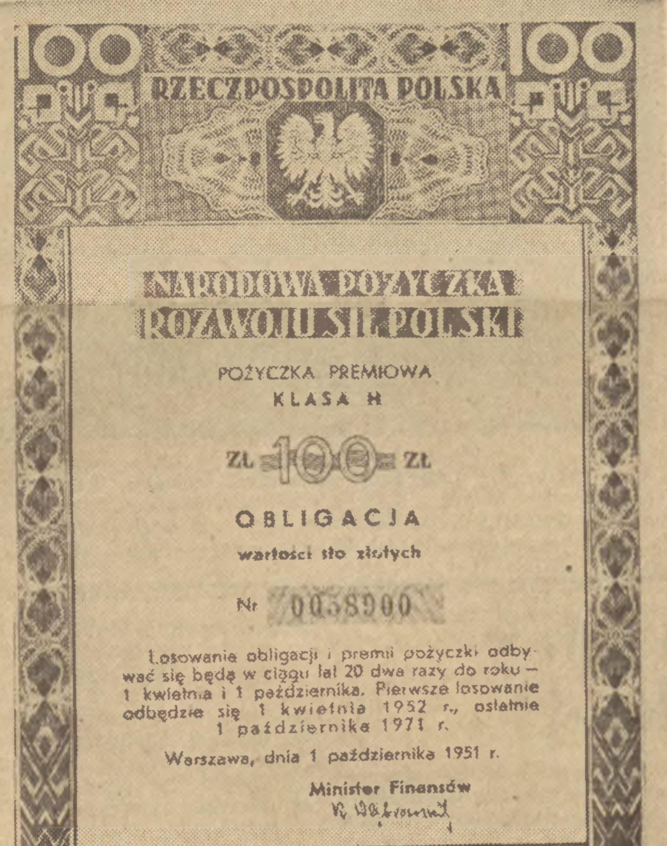
„Morzem Cymliańskim" nazywa się potężny zbiornik wodny, który powstaje w związku z budową Cymliańskiej elektrowni wodnej na Donie. Zbiornik, który zajmie dolinę rzeki Don, będzie miał 38 km szerokości i 360 km długości. Zbiornik ten już się napełnia wodą.

Z zatopionej doliny rzeki przeniesiono na brzeg powstającego morza 170 chutorów i stanic Kozaków dońskich. Całkowity koszt przeniesienia budynków, ogrodów, winnic, urządzeń gospodarczych pokryło państwo. Uległo przy tym poprawie rozplanowanie i urządzenie nowych osiedli.

Wkrótce po kanale Wołga-Don i „Morzu Cymliańskim" popłyną statki. W sąsiednich zaś stepach rozwija się budownictwo potężnych zraszających i nawadniających urządzeń. Już w roku bieżącym zostanie zroszonych pierwszych 100 tysięcy ha ziemi.

Stalingradzkie i rostowskie stepy, przetwarzane wolą człowieka radzieckiego, stają się terenem wysokich urodzajów.

1 kwietnia — pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski



Obligacja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Na marginesie

Pechowiec

Kiedy przed trzema laty odbyła się pierwsza sesja „parlamentu" w Bonn — dla szklanej konstrukcji przezwanego przez ludność „szklaną menażerią" — ze szczególną godnością paradował po świeżym parkiecie człowiek o ponurym spojrzeniu, który już w pierwszym swoim wystąpieniu domagał się przywrócenia Niemcom granic z 1939 roku wraz z „prowincją Czech i Moraw".

Poseł ten należał do neohitlerowskiej grupy „Deutsche Rechtspartei" i nazywał się dr Franz Richter. Wiadomo było z jego oficjalnego życiorysu, że przebywał w Sudetach i tam z ramienia NSDAP kierował robotą germanizacyjną. Richter w licznych wystąpieniach akcentował zawsze swoje przywiązanie do Adenauera, dając prasie do zrozumienia, że jego to właśnie głos przeważył w pierwszym głosowaniu na „kanclerza" Trizonii. Jak wiadomo, Adenauer przeszedł większością jednego głosu.

Gdy nastąpił „rozłam" w DRP, dr Franz Richter przerwał swój flirt z koalicją „rządową" i przeszedł do oficjalnie hitlerowskiej partii — SRP, osławionego generała Remera. Richter stał się wkrótce głównym propagatorem tezy, że spisek z 20 lipca 1944 na życie Hitlera był główną przyczyną klęski III Rzeszy. Jego wystąpienia stawały się tak prowokacyjne i niewygodne klice Adenauera, że stały się dla niej kompromitujące i... bomba pękła!

Okazało się — wedle komunikatu z Bonn — że „dr Franz Richter" nie jest ani doktorem ani Franzem ani Richterem. Nazywa się po prostu Rössler i był hitlerowskim zastępcą gauleitera Saksonii. Sfałszował po prostu swoje dokumenty.

Adenauerowi nie przeszkadzało — że Rössler przez trzy lata uprawiał jadowitą szowinistyczną propagandę hitlerowską i nawoływał do kontynuowania zbrodniczych tradycji Wehrmachtu.

Pech niefortunnego „Richtera" polegał po prostu na nieporozumieniu.

Małoż to „jawnych" hitlerowców siedzi dzisiaj w Bonn na ministerialnych i poselskich fotelach? Mało to wysokich dygnitarzy NSDAP paraduje dziś po ulicach Bonn?

Zamiast poradzić się doświadczonych hitlerowców, którym legitymacja partyjna NSDAP pomogła w karierze, pechowy Rössler niepotrzebnie trudził się fałszowaniem swoich dokumentów.

I za swoją lekkomyślność został przykładnie ukarany!

(mp)

Z ZAGADNIEŃ PARTYJNYCH

O pracy z kadrami spółdzielni produkcyjnych

(Doświadczenia powiatu bydgoskiego)

Witold Kuczyński

Od poziomu pracy kierowniczego aktywu partyjnego i bezpartyjnego w ogromnym stopniu zależą wyniki, jakie osiąga cały kolektyw danej spółdzielni produkcyjnej.

Czy w spółdzielniach produkcyjnych stoi zagadnienie ciągłości kierownictwa, czy w spółdzielniach można i należy prowadzić walkę o trwałość kadr kierowniczych? Oczywiście tak.

Co znaczy starać się, aby wychować sobie doświadczoną kadrę kierowniczą w każdej spółdzielni? To znaczy systematycznie, co dzień kadrą tą się opiekować, pomagać jej w rozwiązywaniu trudności, podchwytywać nowe, zwalczać stare.

Ciekawe pod tym względem są doświadczenia Komitetu Powiatowego PZPR w Bydgoszczy. O ile jeszcze rok temu podczas dorocznych zebrań, na których dzielono dochód spółdzielni, z ośmiu przewodniczących tylko jeden wybrany został powtórnie — o tyle w tym roku zmiana nastąpiła tylko w jednej spółdzielni, w Mochlu.

Na początku ubiegłego roku obrachunkowego, w okresie dorocznych zebrań, analizując wyniki gospodarcze w spółdzielniach, Komitet Powiatowy doszedł samokrytycznie do wniosku, że w dużej mierze przyczyny niskiej stosunkowo dniówki obrachunkowej, słabych rezultatów pracy w niektórych spółdzielniach, szukać należy m. in. w nieumiejętności roztoczenia systematycznej, troskliwej opieki nad kierowniczymi kadrami spółdzielni. Nie umiano też ustawić właściwie współpracy organizacji partyjnej z zarządem spółdzielni, sekretarza organizacji partyjnej z przewodniczącym spółdzielni.

To poważnie zaciążyło na pracy spółdzielczych kolektywów. Przewodniczący, nie mając dostatecznego oparcia w przodujących spółdzielcach, członkach partii — popełniali błędy, których nie miał kto korygować.

Bywało też tak, że sekretarz zaczynał stopniowo dublować pracę przewodniczącego, odrywając się od swych politycznych zadań. Taka sytuacja była na przykład w spółdzielni Łęgnowo, gdzie w ciągu 1950 roku trzykrotnie zmieniano przewodniczącego.

W ciągu ubiegłego roku okrzepła kierownicza kadra spółdzielni. Okrzepła, zdobyła sobie autorytet a wraz z nią umocniły się spółdzielnie, czego między innymi dowodem jest fakt, że dniówka obrachunkowa w 8 spółdzielniach powiatu Bydgoszcz (większość spółdzielni drugiego typu), wyniosła od 16 do 33 złotych.

Przewodniczący spółdzielni w Łęgnowie, tow. Dąbrowski, jest członkiem egzekutywy KP. Pięciu członków spółdzielni z powiatu Bydgoszcz wchodzi w skład Powiatowej Rady Narodowej, piętnastu w skład gminnych rad narodowych. Większość sekretarzy organizacji partyjnych w spółdzielniach wybranych została do komitetów gminnych, dwóch aktywistów do Komitetu Powiatowego partii.

*

Jest rzeczą pewną, że żaden przewodniczący, rozpoczynając swą pracę, nie posiada jeszcze tych wszystkich umiejętności, jakich wymaga prowadzenie dużej, złożonej jeżeli chodzi o różnorodność stojących przed nią zadań — gospodarki.

Aby mu pomóc, uczynić z niego dobrego kierownika, trzeba mieć i znajomość zadań, jakie w danym okresie stoją przed spółdzielnią i świadomość warunków, w jakich przychodzi je realizować.

Kto tu może przede wszystkim pomóc? Organizacja partyjna. Od tego zaczynali towarzysze w Bydgoszczy, porzucając dawną praktykę zamieniania jednego przewodniczącego drugim.

Samul, bezpartyjny przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Nowym Dworze, jest jednym z lepszych przewodniczących. Nie został nim od razu. W ciągu ubiegłego lata były tygodnie, że tow. Ziółkowski — kierownik wydziału rolnictwa i leśnictwa PRN, opiekujący się Nowym Dworem, był tu codziennie.

Do jesieni ubiegłego roku grupowym brygady polowej w spółdzielni w Nowym Dworze był Zawrot. Tow. Mazurek sekretarz organizacji partyjnej w spółdzielni i tow. Ziółkowski niejednokrotnie wskazywali przewodniczącemu, że Zawrot jest za mało wymagający, że nie przestrzega norm. Zawrot był jednak bardzo popularny wśród członków spółdzielni i Samul przez dłuższy czas nie mógł się zdecydować postawić jego sprawy na ogólnym zebraniu.

Tow. Mazurek pomógł mu przezwyciężyć wahania. Sprawa stanęła na ogólnym zebraniu. Wniosek przewodniczącego poparła organizacja partyjna i okazało się, że wbrew obawom przewodniczącego, zebrani przegłosowali nową kandydaturę. Grupowym został Leduchowski, o którym wiedziano, że jest dobrym organizatorem, człowiekiem obowiązkowym i wymagającym.

Przykładów podobnych jest wiele. Tow. Mazurek zachęcony przez instruktora sadownictwa z PRN był jednym z inicjatorów założenia dziesięciu ha sadu w Nowym Dworze. Samul nie od razu zgadzał się na ten projekt. Kułacka plotka, która kazała niejednemu jeszcze spółdzielcy liczyć kopy zebrane z jego dawnej działki, wycinać ukradkiem karby na ścianach stodoły, aby wiedzieć gdzie się kończy „jego zboże", a gdzie zaczyna „zboże sąsiada", plotka o nietrwałości spółdzielni, której ulegali niektórzy członkowie — nie pozostała bez wpływu na Samula. Nie mówił tego, ale pewna wątpliwość, czy spółdzielnia doczeka się owoców z tego sadu, drążyła i jego duszę.

Organizacja partyjna przekonała jednak przewodniczącego, zachęciła zarząd, zachęciła spółdzielców. Sad założono. Samul stał się jednym z tych, którzy najwięcej włożyli tu pracy.

W tym roku spółdzielnia Nowy Dwór, gdzie dniówka w przeliczeniu na pieniądze wyniosła 18,50 zł, postanowiła wzorem spółdzielni Łęgnowo założyć ogród warzywny, zakontraktować jeden ha kapusty, zwiększyć areał uprawy buraków cukrowych, podnieść w dwójnasób tucz bekonów, zwiększyć ilość macior z dwóch do dziesięciu, nie mówiąc już o decyzjach dotyczących wzrostu wydajności zbóż z ha itd. itd. Motorem tych decyzji, ich zapalonym inicjatorem stał się Samul.

Samul został powtórnie wybrany na przewodniczącego. Jednogłośnie. Na zebraniu zrobiono mu nie lada owację.

*

Dąbrowski, przewodniczący spółdzielni w Łęgnowie, dziś członek egzekutywy KP, jeszcze rok temu stawiał pierwsze nieśmiałe kroki jako przewodniczący spółdzielni źle gospodarującej, będącej utrapieniem całego powiatu.

A jednak przy systematycznej opiece ze strony KP, POM i PRN, w oparciu o organizację partyjną, zarząd spółdzielni potrafił doprowadzić do tego, że spółdzielnia spłaciła wszystkie długi i z podzielnego dochodu wypadło członkom po 18 zł. za dniówkę obrachunkową.

Łęgnowo, które jeszcze półtora roku temu stale musiało korzystać z pomocy robotniczych ekip — w ub. roku wykonało wszystkie prace bez pomocy z zewnątrz. A w tym roku planuje już założenie dodatkowych 15 okien inspektowych, postawienie wzorowej obory.

*

Tak można pisać o każdej niemal spółdzielni, o każdym z wymienionych przewodniczących, o Gajewskim, przewodniczącym spółdzielni w Otorowie, którego trzeba było systematycznie uczyć, że nie jego zadaniem było robić wszystko za wszystkich, ale, że do jego obowiązków należy przede wszystkim kierowanie pracą innych.

Albo choćby o Rucińskim z Kazina.

Tow. Ruciński, dawny fornal majątku, szukając metod kierowania, nie doceniał tego, że w spółdzielni decyzje zapadają kolektywnie, że władzę reprezentuje cały zarząd a nie tylko jeden przewodniczący. Zrozumiał. Dziś jest to jeden z najbardziej popularnych, cieszących się dużym autorytetem przewodniczących.

Gajewski i Ruciński swego czasu parę razy zwracali się do KP, aby pozwolono im złożyć na ogólnym zebraniu rezygnację.

I w jednym i w drugim wypadku Komitet Powiatowy, komitety gminne i wydział polityczny POM-u musiały włożyć wiele wysiłku nie tylko po to, żeby ich przekonać o konieczności pozostania na stanowisku. Trzeba było również tak pokierować organizacjami partyjnymi w tych spółdzielniach, aby stały się one istotnym oparciem dla przewodniczących, aby walka o autorytet przewodniczącego stała się partyjnym zadaniem każdego członka PZPR.

*

Sekretarzem organizacji partyjnej w spółdzielni Trzeciewiec, w spółdzielni z której przykład bierze cały powiat Bydgoszcz — jest tow. Drabienko. Trudno byłoby dziś powiedzieć, ile razy był w spółdzielni Trzeciewiec kierownik wydziału rolnego KP, tow. Grabowski, ile razy przyjeżdżał tu tow. Zarzycki z wydziału politycznego POM, zanim zdołano wytłumaczyć tow. Drabienko, że nie jego rzeczą jest rozsyłanie brygad, czy podejmowanie gospodarczych decyzji, że jest to obowiązek przewodniczącego, tow. Kiedrowicza.

Sprawa stanęła na partyjnym zebraniu, na którym tow. Zarzycki wyjaśnił, na czym polega zasada jednoosobowego kierownictwa i jakie zadania ma organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej, a co należy do przewodniczącego.

W Trzeciewcu dniówka obrachunkowa wyniosła 33,60 zł. Tow. Kiedrowicz i tow. Drabienko aktywnie dziś pomagają w zakładaniu nowych spółdzielni. Obaj należą do kadry powiatowego aktywu. Nieporozumienia między nimi należą już dawno do przeszłości. W dużej mierze dzięki nim powstała nowa spółdzielnia produkcyjna w Łoskoniu.

Na ostatnim plenum KP, tow. Kiedrowicz podjął się wraz z tow. Drabienko pomóc w założeniu spółdzielni produkcyjnych w Mirowicach i Włókach.

*

Mówiąc o szybkim wzroście kierowniczych kadr spółdzielni w pow. Bydgoszcz nie można pominąć milczeniem roli, jaką tu odgrywa POM i jego wydział polityczny.

Oto przykład, jeden z wielu. W POM-ie odbyło się niedawno posiedzenie rady społecznej. Przyjechali na nie sekretarze i przewodniczący spółdzielni produkcyjnych z całego powiatu. Mówiono przede wszystkim o normach, o tym, że w niejednym wypadku należałoby poddać je rewizji.

W dyskusji mówiono np. o spółdzielni Morzewiec, gdzie zaniżone normy stały się poważną przeszkodą w intensyfikacji gospodarki spółdzielczej.

Tow. Zarzycki, kierownik wydziału politycznego POM opowiedział zebranym, jak spółdzielnia Trzeciewiec prowadzi walkę o wydajność pracy, dzięki czemu osiągnięto tam największą wartość dniówki obrachunkowej w powiecie, co zdecydowało o dużych sukcesach w jej gospodarce.

Czemu należy zawdzięczać, że dyskusja jaka się wywiązała na posiedzeniu rady społecznej była ożywiona, że sekretarze i przewodniczący z rzeczywistym przekonaniem mówili o tym, jak postawią tę sprawę we własnych spółdzielniach?

W okresie poprzedzającym posiedzenie, POM podjął poważny wysiłek, aby na każdym z zebrań, na których dzielono dochód, poza indywidualnymi chłopami, obecni byli aktywiści z innych spółdzielni, aby zebrania te stały się jednocześnie trybuną wzajemnej wymiany doświadczeń. W Trzeciewcu obecni byli przedstawiciele pięciu spółdzielni. Mówiąc w POM-ie o sprawie norm, aktyw spółdzielczy operował swymi konkretnymi obserwacjami z Trzeciewca.

Wzajemna wymiana doświadczeń spółdzielczego aktywu na dorocznych zebraniach dała wiele. Spółdzielcy z Otorowa odwiedzili Łęgnowo. Z Łęgnowa — Otorowo. W Łęgnowie dzięki stosowaniu inseminacji krów poważnie podniósł się procent krów zacielonych. Na 40 inseminowanych krów — zacieliło się 38. Fakt ten ostatecznie przełamał obawy z jakimi Otorowo odnosiło się do inseminacji.

Oto przykład jak POM umie podchwytywać w życiu poszczególnych spółdzielń produkcyjnych to co nowe — i nowe to upowszechnić.

*

Samul, Ruciński, Michalski, Gajewski, Kiedrowicz, Dąbrowski — można już powiedzieć, że większość przewodniczących w pow. Bydgoszcz, to ludzie mający dziś doświadczenie, autorytet — to kierownicy; i że sekretarze organizacji partyjnych w spółdzielniach, to poważna polityczna kadra powiatu.

Oparcie się w swej pracy na organizacjach partyjnych w spółdzielniach, ustawiczna praca nad wychowywaniem kadr sekretarzy i przewodniczących, troska o podnoszenie autorytetu zarządu spółdzielni, zapewnia spółdzielniom w powiecie bydgoskim ciągłość kierownictwa, co jest istotnym atutem w walce o dalsze systematyczne umacnianie spółdzielni produkcyjnych i w walce o nowe spółdzielnie.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Osiągnięcia racjonalizatorów Elektrowni Warszawskiej

W lutym br. w Domu Kultury Energetyków uruchomiono wspólny Klub Racjonalizacji i Techniki — dla czterech zakładów i instytucji energetycznych: CZE, ZEOC, Zakładu Sieci i Elektrowni Warszawskiej.

Ruch racjonalizatorski Elektrowni Warszawskiej miał już wcześniej poważne osiągnięcia. Tylko w styczniu br. wpłynęło 13 projektów racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniosło poważne oszczędności.

Na szczególne wyróżnienie zasługują usprawnienia jakich dokonali racjonalizatorzy Zawadzki i Kowal, polegające na ulepszeniu aparatury do zmiękczania wody, lub pomysł inż. Strzeleckiego, zwiększający racjonalne wykorzystanie ciepła w kotłach.

Poważne wyniki w usprawnieniu pracy osiągnęliśmy także dzięki projektom racjonalizatorów: Prokopiaka, Stolarskiego, Szydłowskiego i innych.

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej, doceniając doniosłość ruchu racjonalizatorskiego zobowiązali się zwiększyć w 1952 r. ilość projektów o 100 procent.

Sądzimy, że Klub w Domu Kultury Energetyków będzie dla naszych racjonalizatorów dużą pomocą.

STANISŁAW JANKOWSKI
Elektrownia Warszawska

Przeglądanie protokołów nie wystarczy

Niektóre instancje związkowe zbyt słabo opiekują się radami zakładowymi w poszczególnych zakładach pracy, za mało je instruują. Opieka ta polega właściwie tylko na przeglądaniu sprawozdań. Tak przynajmniej jest u nas, w hucie „Szczecin".

W końcu stycznia br., w okresie zapoznawania się załogi naszej huty z nowymi formami współzawodnictwa, kiedy robotnicy podejmowali nowe zobowiązania i przystępowali do ich realizacji, w hucie „Szczecin" nie spotkano ani jednego instruktora z ORZZ. Jedynie co chwilę telefonował ktoś z władz związkowych i zapytywał, jak przebiega wprowadzanie nowych form współzawodnictwa.

A wprowadzanie nowego współzawodnictwa przebiegało dobrze, tylko inne znów niedopatrzenie organów związkowych stawało na przeszkodzie szybkiej i dokładnej kontroli realizacji nowych zobowiązań. Mianowicie: nowe umowy między zmianami oraz między grupami zawierane są na podstawie książeczek współzawodnictwa. Nowe umowy zostały podpisane przez naszą załogę 28 stycznia ale książeczek nie było. Zarząd Główny Związku Zawodowego Hutników przysłał je dopiero 3 marca.

W ogóle rada zakładowa nie otrzymuje dostatecznej pomocy od Zarządu Głównego Związku Hutników. Delegaci z Zarządu Głównego przyjeżdżają wprawdzie dosyć często (zdarza się nawet, że przyjeżdża po 2 — 3 jednocześnie, każdy w innej sprawie, jeden nie wiedząc o drugim), ale w czasie pobytu w naszej hucie ograniczają się najczęściej do przejrzenia protokółów i udzielenia ogólnikowych uwag, nie dając nam konkretnej pomocy w rozwiązaniu zasadniczych spraw pracy związkowej.

Pewnego razu przybyli do naszej huty przedstawiciele Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych, aby pokazać nam i pomóc w przeprowadzaniu agitacji poglądowej. Potrzebne materiały zostały zebrane. Ponieważ w lokalu naszej rady zakładowej było za ciasno, asystenci udali się do Domu Kultury, aby je tam opracować. Jak poszli, tak nie wrócili do dnia dzisiejszego.

Może Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Szczecinie zajmie się trochę i pomoże w pracy radzie zakładowej huty „Szczecin"?

JAN WALCZAK
Szczecin

Odpowiedzi prawnika

Anna Stryjska, Kraków.
Przepisy o zasiłkach rodzinnych zostały zmienione i obecnie, gdy oboje rodzice pracują zasiłek może być wypłacany z tytułu zatrudnienia matki (a nie tylko ojca, jak to dotąd było). Skoro zatem ojciec nie daje zasiłku rodzinnego na potrzeby dzieci — matka może zażądać w obwodowym ZUS aby zasiłek ten wypłacany był jej przez zakład pracy, w którym jest zatrudniona.

Zdzisław Jaworek, Kielce.
Zasady wynagrodzenia i premiowania pracowników przemysłu gastronomicznego zatrudnionych w salach konsumcyjnych ustalone są zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 436 z dnia 23.XI.1951 r.

(Biuletyn PKPG Nr 32 poz. 335).

Michał Korytko, Warszawa.
O istnieniu niezabudowanego i nieużytkowanego terenu nadającego się na pracowniczy ogród działkowy należy zawiadomić Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Nauka przeciw siewcom bakterii

prof. dr. Zygmunt Szymanowski

Prasa i radio podają oficjalne komunikaty chińskie i koreańskie, donoszące o wojnie bakteriologicznej, rozpoczętej przez wojska anglo-amerykańskie w Korei. Jest to ludobójstwo, którym wróg usiłuje złamać bohaterski opór narodu koreańskiego.

Ażeby zrozumieć ogrom tej zbrodni, wystarczy zrozumieć, czym były dawniej choroby zaraźliwe, epidemiczne. Starożytna modlitwa błaga o wybawienie od powietrza, głodu, ognia i wojny. Powietrzem nazywano wówczas klęski pomoru, dziesiątkujące ludność w zaraniu wieków. Przyczyna ich była nieznana, nie umiano się przed nimi chronić.

Tak trwało przez całe średniowiecze i przez długie wieki jeszcze potem. Dość powiedzieć, że niespełna 100 lat dzieli nas od okresu, kiedy cholera siała zniszczenie po całej Europie. Geniusz ludzki stanął do walki z tym straszliwym wrogiem. Jenner zwyciężył jedną z najstraszniejszych chorób, ospę. Geniusz Pasteura, Miecznikowa i Kocha, którzy pociągnęli za sobą liczne zastępy ofiarnych badaczy, zwyciężył większość chorób zaraźliwych. Wiemy dziś nie tylko, jak je trzeba leczyć, ale umiemy im zapobiegać. Nie ma dziś w krajach kulturalnych ospy, cholera przestała być groźna, a nasze miejscowe tyfusy i czerwonki musiały stępić swe żądło.

I na to wszystko — przychodzi krwiożercza Wall Street, nie cofająca się przed niczym, co miałoby się przyczynić do utrwalenia jej panowania i cofa o tysiące lat kulturę i bezpieczeństwo ludzkie, wydając dziś człowieka na łup ujarzmionych przez niego potęg. Zarazki, które nauka dziś umie tępić, stały się narzędziem mordu, wyzwolone spod kontroli i rozsiewane za pomocą pocisków.

Jakże wymyślna jest nikczemność imperialistów. Przygotowuje nie tylko zarazki, ale i sposoby ich rozprowadzania i utrwalania w terenie. Dżumę roznoszą pchły pasożytujące na szczurach. I oto w pociskach Amerykanie rozrzucają nie tylko zarazki dżumy, ale także zakażone pchły i szczury. Szczury pożerają się wzajemnie, zarażając się przy tym. W ten sposób zarazek dżumy utrwala się w terenie. Cytujemy ten przykład, jako najdrastyczniejszy. Jest to jeden z wielu.

Zastępy naukowców, płatnych przez zbrodniarzy wojennych pracują nad tym, aby w fabrycznej skali produkować zarazki, rozmnażać pchły i wszy i wynajdywać najskuteczniejsze sposoby ich roznoszenia w pociskach. Ta sama nauka, która ujarzmiła choroby zakaźne, krzewi je z rozkazu tych, którzy są gotowi podpalić i zburzyć świat, byleby ocalić panowanie nad nim ustroju kapitalistycznego! Oto do czego jest zdolny krwiożerczy, wyzuty z wszelkiego humanitaryzmu ginący świat kapitalistyczny.

W obronie ludzkości musimy uderzyć w czułe ogniwo tych zbrodniczych knowań. Jest nim współpraca przedstawicieli najszczytniejszego tworu kultury dzisiejszej, jakim jest nauka, z krwiożerczym instynktem niszczycielskim kapitalizmu. Uczeni muszą służyć ludzkości, a nie jej wrogom. W imię tej zasady winni stanąć do walki przedstawiciele nauki bakteriologicznej. Nie dość jest samemu odwrócić się ze wstrętem od tych poczynań. Trzeba wytworzyć atmosferę moralną świata nauki i kultury, uniemożliwiającą taką współpracę. Trzeba ogarnąć tą atmosferą kraje, w których kapitalizm ma jeszcze władzę. Musimy dążyć do tego, ażeby nikt z bakteriologów amerykańskich nie ważył się uczestniczyć w tej zbrodni. Musimy usunąć za nawias społeczności świata tych, którzy tego nakazu nie chcą słuchać. Międzynarodowy zjazd bakteriologów w Kopenhadze przed kilku laty napiętnował dosadnie wojnę bakteriologiczną. Była to odpowiedź na próby i doświadczenia bakteriologów japońskich na terenie Mandżurii, które się stały przedmiotem rozprawy sądowej w Chabarowsku, gdzie władza radziecka winnych przykładnie ukarała. Dziś powtarza się to samo w postaci już nie prób, ale rzeczywistej wojny.

Świat nauki nie będzie milczał. Polskie Towarzystwo Mikrobiologiczne ogłosiło swój apel do wszystkich bakteriologów świata. Walka z imperialistycznym ludobójstwem niech będzie wkładem zrzeszeń bakteriologicznych do dzieła obrony i przywrócenia pokoju na świecie.

Wehrmacht zamiast mieszkań



Rząd Adenauera przeznacza lwią część budżetu na budowę hitlerowskiego Wehrmachtu. Na ten cel płyną dolary z USA. Ale na poprawę ciężkiego bytu ludności nie ma funduszów. Na zdjęciu widzimy w jakich warunkach żyje wiele rodzin robotniczych w Hamburgu. Stare karoserie autobusów są ich mieszkaniem — oto „dobrodziejstwa" amerykańskiej okupacji

Kronika wydawnicza

O PRACACH KLASYKÓW MARKSIZMU

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się przekłady czterech prac uczonych radzieckich o dziełach klasyków marksizmu. O jedenastym tomie dzieł J. W. Stalina, obejmującym prace napisane w 1928—1929 roku, stanowiące „uogólnienie historycznego doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR" pisze M. W. Starodubcew (str. 40, zł 1,40). Prof. G. D. Obiczkin omawia „Manifest Partii Komunistycznej" K. Marksa i F. Engelsa (str. 48, zł 1,55). W serii Zrzeszenia Prawników Polskich wydano broszurę D. B. Lewina „Współczesne zagadnienia prawa międzynarodowego w pracach J. W. Stalina" (str. 40, zł 1,50). Jako tom 17 „Biblioteki Ekonomicznej", ukazała się cenna praca A. Leontiewa, omawiająca kolejno znaczenie „Kapitału", ogólne zasady konstrukcji, formę literacką i zasadnicze etapy pracy Marksa, a następnie — po jego śmierci — twórczej redakcyjnej pracy Engelsa nad tomem drugim i trzecim, pozostawionym przez Marksa w rękopisach i brulionie (str. 136, zł 3,30).

NOWE TOMY „PISM" ORZESZKOWEJ

Ogromne, zbiorowe wydanie „Pism" Elizy Orzeszkowej, podjęte przed paru laty przez Książkę i Wiedzę, posunęło się już daleko naprzód i liczy ok. 50 tomów już wydanych. Ostatnio ukazał się jako tom IV ogólnego zbioru jeden z młodzieńczych (napisany w 1869 r.) i zapomnianych utworów znakomitej pisarki, powieść „Cnotliwi" (str. 256, cena 8,90 zł), a jako tom XLVIII ogólnego zbioru napisana w 1876 r. powieść „Maria" (str. 170, cena 6,30 zł).

W STOLICY

Cenne zobowiązania kierownictwa Zjednoczenia BW-6

W odpowiedzi na apel „Pafawagu"

Wiele cennych zobowiązań w odpowiedzi na apel „Pafawagu", podjęli pracownicy techniczni i dyrekcja Zjednoczenia budującego Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową.

Kierownictwo budowy MDM zobowiązało się zorganizować w terminie do 1 maja klub racjonalizatorów, oraz dwie brygady inżynieryjno - robotnicze, które pomagać będą racjonalizatorom w opracowywaniu pomysłów. Ponadto postanowiono do końca kwietnia uruchomić stołówkę dla robotników, wzorową świetlicę, oraz wybudować boisko sportowe dla robotników zamieszkujących w hotelu przy ulicy Okopowej.

Kierownicy poszczególnych budów w MDM podjęli zobowiązanie przebudowania istniejących i wybudowania nowych pakamer dla robotników. *(z)*

Załogi fabryk warszawskich przekroczyły zadania produkcyjne w lutym

Dzięki zwycięskiej realizacji podjętych zobowiązań na cześć 10 rocznicy PPR, prawie wszystkie zakłady przemysłu warszawskiego osiągnęły w lutym ponadplanową produkcję.

Załoga Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych osiągnęła w lutym 112,3 procent planu, Walcownia Metali wykonała plan w 113 procent, Fabryka Maszyn Tytoniowych uzyskała 119,5 procent planu, Fabryka Narzędzi Lekarskich 109,1, Gazownia Warszawska 119,5, Tarchomińskie Zakłady Chemiczne 106, Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego 106,3, Fabryka Noży Dyfuzyjnych 100,7 procent planu. *(w)*

Walka z absencją w szkołach dla pracujących

Komisja oświaty dzielnicowej rady narodowej Warszawa-Mokotów prowadzi walkę z absencją uczniów szkół dla pracujących. Komisja skontrolowała frekwencję we wszystkich szkołach dla pracujących, znajdujących się na terenie dzielnicy i wynotowała nazwiska uczniów, którzy opuścili więcej niż 20 godzin szkolnych. Następnie komisja oświaty powiadomiła rady zakładowe i kierownictwa zakładów pracy, w których pracują ci uczniowie. Rady zakładowe i kierownictwa zakładów kontrolują, czy opuszczenia godzin lekcyjnych były usprawiedliwione, a w wypadkach kiedy uczeń zwolniony z pracy na lekcje, opuścił te ostatnie, traktują to jako zwykłe bumelanctwo.

Działalność komisji przyczyniła się w znacznym stopniu do zmniejszenia absencji w szkołach dla pracujących. *(t)*

Dwa budynki mieszkalne odda przed terminem załoga budująca Grochów III

W drugiej połowie marca br. przekazane zostaną do użytku w osiedlu mieszkaniowym Grochów III dwa nowe obiekty mieszkalne. Będą to bloki 3-a i 3-b mieszczące ogółem 86 izb.

W związku z zobowiązaniem załogi, która postanowiła całkowicie wykończyć i przekazać wymienione budynki na miesiąc przed terminem przewidzianym w harmonogramie — kierownictwo budowy postanowiło otoczyć załogę specjalną opieką, czuwać nad pełnym zaopatrzeniem w materiał budowlany i tak organizować pracę, aby umożliwić załodze wykonanie podjętego zobowiązania. *(z)*

Sprawa wysypisk zostanie uregulowana

W najbliższym czasie zostanie wreszcie uregulowana sprawa wysypisk gruzowych dla Warszawy. Ustalono ostatecznie, że gospodarzem tych wysypisk zostanie Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Biuro Urbanistyczne Warszawy wyznaczyło 5 punktów, gdzie będzie wysypywany gruz. Miejsca te znajdują się na Szczęśliwicach, na Kole, na Sieklerkach i Kępie Potockiej.

Ponieważ na miejscu wysypisk w przyszłości przewidziana jest budowa parków, ogrodów i terenów sportowych, opracowywana jest obecnie w pracowniach potrzebna dla tych założeń konfiguracja terenów, tak, ażeby wyrzucany gruz tworzył potrzebne wzniesienia lub płaszczyzny. *(i)*

Przodownicy pracy MPRD pomagają słabszym towarzyszom

Najbardziej wykwalifikowani i doświadczeni brukarze i asfalciarze Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych rozpoczęli niedawno akcję mającą na celu podniesienie kwalifikacji słabszych pracowników. Zasłużeni przodownicy pracy brukarz Szybowski i asfalciarz Strykowski oraz przodownicy pracy: brukarze: Besser, Borkowski i Słępkowski przyjmują do swoich zespołów słabych brukarzy i taraniarzy z innych zespołów i pomagają im przy podnoszeniu kwalifikacji.

Ta wymiana doświadczeń daje coraz lepsze wyniki, czego dowodem jest fakt, że nawet najsłabsi dotychczas brukarze podnoszą w tych zespołach znacznie swą wydajność pracy.

W roku bieżącym szereg dalszych przodowników pracy MPRD zobowiązał się do włączenia się do tego systemu podnoszenia kwalifikacji swych słabszych towarzyszy pracy. *(i)*

Hitlerowscy dowódcy „armii europejskiej"

Marian Podkowiński

Po swoim powrocie z Londynu, gdzie ostatecznie zadecydowana została sprawa utworzenia nowego Wehrmachtu Adenauer pospieszył do „Rhein-Ruhr-Klubu" w Dusseldorfie, aby pochwalić się przed magnatami Zagłębia Ruhry swoimi „wielkimi sukcesami i pomyślnym załatwieniem sprawy generałów", jak pisała w Bonn prasa niemiecka.

W Londynie zapadła ostateczna decyzja w sprawie uwolnienia pozostałych jeszcze w więzieniach w Landsbergu i Werl hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — generałów i marszałków Trzeciej Rzeszy.

Generała Gallenkampa, oraz pomniejszych oprawców z Waffen-SS zwolniono natychmiast, obecnie czynione są ostatnie przygotowania do przeprowadzenia amnestii dla takich asów hitlerowskiego sztabu i pupilów Hitlera, jak marszałkowie Kesselring, Manstein, List, oraz generałowie Mackensen, Meltzer, Falkenhorst, Kunze, Simon i generał SS. Kurt Mayer Słowem, cała „śmietanka" hitlerowskiego Wehrmachtu pakuje już swoje walizki w Landsbergu i Werlu — gdzie żyli zresztą, jak królowie i nie brakowało im ptasiego mleka — aby prosto z cel więziennych udać się do Bonn, gdzie czekają ich zaszczyty i dobre stanowiska sztabowe.

W ostatnich latach uwolniono wielu generałów skazanych w Norymberdze za zbrodnie wojenne. Każdy z nas, który przeżył hitlerowską okupację zna te zbrodnie i morderstwa satrapów Wehrmachtu i siepaczy Himmlera.

Zbrodnie jakich nie znał świat

Marszałek Kesselring, skazany na karę śmierci za wymordowanie w Wenecji 1500 włoskich zakładników (w tym dzieci poniżej 14 lat), był tym hitlerowskim zbrodniarzem, który zbombardował Warszawę we wrześniu 1939 roku. Podczas kampanii we Włoszech, gdy wojska hitlerowskie cofały się, Kesselring palił miasta i wsie, oraz mordował ludzi, jak przystało na „rycerza" hitlerowskich Nibelungów.

Dziś dla Kesselringa przewiduje się poczesne miejsce w sztabie tworzącego się lotnictwa niemieckiego w Trizonii. Już podczas swego pobytu w Werl, Kesselring pracował dla amerykańskiego sztabu. Co miesiąc zjawiał się w jego celi oficer łącznikowy, który zabierał „cenne" komentarze do nowego planu agresji na Wschód i dyskutował z nim na tematy organizacyjne. Pisał o tym zresztą obszernie w ub. r. organ Adenauera — „Kölnische Rundschau", nie mając słów zachwytu dla *„amerykańskiej wyrozumiałości i miłosierdzia wobec pokonanego wroga"*.

Dowcip polegał na tym, że Kesselring dawno już nie był wrogiem, ale sojusznikiem Eisenhowera.

Niemniejszym okrutnikiem w marszałkowskim mundurze był Fritz von Manstein, pupil Hitlera i jeden z jego ślepych i najwierniejszych doradców wojskowych. Obok powieszonych w Norymberdze marszałka Keitla i generała Jodla, Manstein pozostał wierny „wodzowi" aż do „gorzkiego końca".

Manstein znęcał się nad ludnością polską w kampanii wrześniowej i jego to oddziały zorganizowały w Bydgoszczy pamiętną „krwawą niedzielę" (we wrześniu 1939). Jednakże całe swoje okrucieństwo potomka krzyżackiej rodziny z Prus Wschodnich, Manstein wykazał podczas kampanii w Związku Radzieckim.

Podczas jego procesu w Hamburgu wyszły na jaw dokumenty, które przejdą do historii ludzkości jako świadectwa nieopisanych zbrodni. Manstein dowodził kampanią na Krymie, gdzie jego wojska wymordowały dziesiątki tysięcy cywilnej ludności. Jeden ze znalezionych dokumentów opisywał rzeź, jaką Manstein urządził w Odessie. Inny cytował rozkaz Mansteina, aby zegarki zdjęte z trupów pomordowanych Rosjan rozdać w nagrodę oficerom dowodzącym masowymi egzekucjami.

„Gdzie pojawił się Manstein — powiedział na procesie w Hamburgu brytyjski oskarżyciel Elvyn Jones — *tam były trupy, spalone wsie oraz morze krwi i łez".*

Feldmarszałek List zdobywał Kraków. Następnie mordował w Belgii, a wreszcie „zasłynął" swoimi zbrodniami na Bałkanach. Podczas jego procesu w Norymberdze, pokazywano dziennikarzom pocztówki, jakie żołnierze armii Lista wysyłali na święta do domu. Na każdym drzewie zawieszona była głowa partyzanta. Napis głosił: „Drzewa kwitną w Jugosławii".

I teraz ci właśnie oprawcy setek tysięcy niewinnych ofiar pakują swoje walizy, aby znowu stawić się na apel imperialistycznych podżegaczy, którym stale i wiernie służyli.

Dzisiaj będą mogli nareszcie spotkać się ze swymi nowymi sprzymierzeńcami zza Oceanu, aby razem — o czym śniła zawsze hitlerowska generalicja, jak to wykazały kulisy t.zw. spisku 20 lipca 1944 r. — realizować krucjatę przeciwko obozowi pokoju i postępu.

Szefowie sztabu Hitlera na usługach USA

Gdy pod naciskiem opinii publicznej musiano w 1945 roku wydać niektórych liniowych generałów hitlerowskich międzynarodowym trybunałom, sztabowcy Hitlera jako mniej znani ogółowi, wyśliznęli się od odpowiedzialności, znajdując schronienie u swych niedawnych przeciwników.

W Waszyngtonie i w Londynie uznano bowiem, iż doświadczenia hitlerowskich sztabowców mogą być bardzo pomocne w realizacji nowych, zbrodniczych planów agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Dlatego też wybitnych sztabowców Trzeciej Rzeszy, jak Haldera, Bussego i Guderiana skierowano do specjalnie utworzonego w Norymberdze „komitetu historyków wojny", gdzie nie ukarani zbrodniarze wojenni mogli w ciszy i dobrobycie roić nowe sny o sławie.

Generał Franz Halder, szef sztabu armii lądowej do 1942 roku, był orędownikiem krucjaty przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wraz z generałem Heusingerem, obecnym doradcą wojskowym Adenauera, układał „Plan Barbarossa" — napadu na ZSRR. Nic więc dziwnego, że generał amerykański Clay otoczył opieką Haldera.

Po dymisji Haldera, jego miejsce na czele hitlerowskiego sztabu zajął generał Zeitzler, który obecnie komentuje hitlerowskie plany podboju Wschodu w czasopiśmie militarystów pruskich „Wehrwirtschaftliche Rundschau". Po zamachu lipcowym na Hitlera, kolejnym szefem sztabu został generał Heinz Guderian.

Zasłynął on w armii swoją książką pt. „Uwaga, czołgi!" I od tego czasu datuje się jego błyskawiczna kariera w hitlerowskim Wehrmachcie, kariera która zakwitła potem na polach zroszonych krwią obrońców napadniętych zdradziecko krajów. Jego wojska pancerne paliły i mordowały mieszkańców Białorusi i Rosji. Jego czołgi obracały żyzny kraj w perzynę, miasta i wsie — w pustkowia. On wraz z von dem Bachem i innymi zbrodniarzami hitlerowskimi ponoszą pełną odpowiedzialność za zbrodnię zniszczenia Warszawy i wymordowania setek tysięcy jej mieszkańców.

Generał Busse, szef sztabu Mansteina, układał plany zdobycia Stalingradu i kampanii krymskiej. Na procesie Mansteina w Hamburgu wyszły na jaw dokumenty, wedle których Busse wraz z generałem SS Ohlendorfem, mordowali cywilną ludność okupowanych terenów — pod zwierzchnią „opieką" Mansteina.

Takich sztabowców zorganizowali Amerykanie dla opracowywania nowej agresji przeciwko obozowi pokoju.

Wizerunki katów w mundurach

Z chwilą rozpoczęcia remilitaryzacji, uwaga Adenauera i jego amerykańskich protektorów skierowana została w stronę liniowych generałów, którzy z utęsknieniem wyczekiwali „swojej godziny". Oto wizerunki niektórych z nich.

Jednym z pupilów Guderiana był generał wojsk pancernych Hasso von Manteuffel, dowódca dywizji „Grossdeutschland", której patronem był Goebbels. *„Grossdeutschland"* — powiedział już po wojnie Manteuffel — *to nie była tylko nazwa dywizji — to był program".*

Po wojnie Manteuffel zorganizował członków swojej elitarnej dywizji pod hasłem, że *„walka hitlerowskich Niemiec przeciw bolszewizmowi była walką w obronie Europy"*. A więc teza agresywnego paktu atlantyckiego.

W tym samym celu zorganizowali swoich spadochroniarzy generałowie Student i Ramcke — kat ludności francuskiego portu Brest — w organizacji „Zielone diabły". Dywizja pod tą nazwą brała udział w inwazji powietrznej na Kretę. Dzisiaj w Hamburgu mieści się główna kwatera „Zielonych diabłów", którą kieruje szef sztabu wojsk spadochronowych, pułkownik Otto Laun.

„Afrykańscy" generałowie z „Afrika Korps" marszałka Rommla jak Crüwell i v. Arnim, utworzyli w miejscowości westfalskiej Iserlohn „Związek Afrykańczyków", który cieszy się wielką sympatią obecnego ministra spraw wojskowych w gabinecie Churchilla, lorda Alexandra of Tunis. Generał brytyjski Desmond Young napisał zresztą o Rommlu książkę, będącą apologią hitlerowskiego żołdaka.

Generałowie Blummentritt i Mahlmann z dowództwa marszałka Rundstedta na froncie zachodnim, piastują dzisiaj już dwa poważne stanowiska: pierwszy jest dowódcą „Grenzschutzu", drugi zaś kieruje tzw. batalionami pracy w Trizonii. Obie formacje są jak wiadomo zalążkiem nowego Wehrmachtu i uchodzą za tzw. „Czarną Reichswehrę".

Inni generałowie, jak Rheinhardt, Schwerin, Warlimont, Friessner, Krakau i Detlefsen stoją na czele rozmaitych organizacji wojskowych, które obok świeżo wskrzeszonego „Stahlhelmu" stanowią dalsze człony „Czarnej Reichswehry". Organizacje te, skupiające dawnych żołnierzy i oficerów hitlerowskich występują pod nazwami, jak „Gelber Kreis" (kawaleria), „Dywizja Upiorów", „Niedźwiedzie" (dywizje berlińskie), „Werwolf", „Freikorps Deutschland".

„Rehabilitacja" SS

Na czele tej ostatniej organizacji stoi dowódca osławionej dywizji Waffen-SS „Das Reich", generał Lehmann. Jego przyjaciele z SS, generałowie Gille i Hauser zorganizowali natomiast byłych SS-manów w „Stowarzyszenie Samopomocowe", domagając się nie tylko rehabilitacji, ale również odszkodowania za cały okres powojenny, kiedy zbrodniarze ci rzekomo *„byli znieważani i pokrzywdzeni"*.

Stanowisko Gillego, dowódcy niesławnej dywizji SS „Viking", która operowała na zapleczu wojsk niemieckich w Związku Radzieckim, dopuszczając się niesłychanych mordów na partyzantach, zostało poparte przez dowódcę dywizji „Leibstandarte Adolf Hitler", generała Kumma.

Na skutek tych interwencji, „Związek Żołnierzy Niemieckich", organizacja skupiająca b. żołnierzy Trzeciej Rzeszy, przeforsowała u Adenauera uznanie roszczeń i pretensji, zarówno moralnych jak i materialnych, członków dywizji Waffen-SS. *„Żołnierze z SS byli tak samo dobrymi i patriotycznymi żołnierzami w armii niemieckiej, jak i członkowie innych formacji"* — brzmiała rezolucja, rehabilitująca zbirów Hitlera.

Do tych bandytów przybywają dzisiaj nowi zbrodniarze wojenni, skazani zaraz po wojnie za swe nieludzkie barbarzyństwa. Razem stanowić oni będą kadrę dowódców owej armii napastniczej, którą Wall Street nazwała przezornie „armią europejską" — dla zamydlenia oczu opinii publicznej świata.

*

Gdy w październiku 1946 roku opuszczaliśmy salę Norymberskiego Trybunału, nie tylko zbrodniarze wojenni Papen, Schacht i Fritsche zostali uwolnieni, mimo protestów sędziów radzieckich. Uwolniono wtedy od winy i kary również niemiecki sztab generalny.

Jeden z dziennikarzy powiedział wtedy przewidująco: *„Jesteśmy świadkami cudownej metamorfozy: wilki przeobrażają się w owce".*

Dzisiaj, kiedy Kesselring i Manstein, jako ostatni opuszczają swoje więzienne cele — militaryzm pruski zrzuca już tę niewygodną owczą skórę. Wall Street potrzebuje bowiem wilków.

WYSTĘP MUZYKÓW BRAZYLIJSKICH

Bawiący w Polsce na gościnnych występach muzycy brazylijscy — wybitny pianista Arnoldo Estrella i skrzypaczka Mariuccio Iacovine wystąpią z koncertem w dniu 8.III. 1952 r. o g. 19 w sali Muzeum Narodowego. Na program koncertu złożą się utwory muzyki brazylijskiej, portugalskiej i hiszpańskiej.

TEATRY

Polski — Intryga i miłość — g. 19. **Kameralny** — Eugenia Grandet — g. 19. **Narodowy** — Odezwa na murze — g. 19. **Nowy** — Swobodny wiatr — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — Tajna wojna — g. 19. **Syrena** — To się pokaże... — g. 19.15. **Nowej Warszawy** — Mindowe — g. 19. **Muzyczny** — Ojciec debiutantki — g. 19. **Współczesny** — Profesja pani Warren — g. 19. **Ateneum** — Pociąg do Marsylii — g. 19. **Lalka** (sala CDD) — Maciej Kłosek — g. 17. **Opera** — Cyganeria — g. 19.

KINA

Moskwa — Pierwsze dni — godz. 14.15, 16.30, 18.45, 21.00. **Palladium** — Sukces Anny Szabo — dodatek Jedna z wielu — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic** — Bez adresu — g. 11, 15, 17, 19, 21. **Praha** Pierwsze dni — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Polonia** — Alarm — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Stolica** — Załoga — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z** — Pokolenie zwycięzców — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — Cienie na torach — dodatek Żerań — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — Grzesznicy bez winy — dodatek Przegląd sportowy — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — Radosne spotkanie — dodatek Kierunek Nowa Huta — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza** — Poddany — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Lotnik** — Wesoły jarmark — dodatek Borowoje — g. 17 i 19.

*

MUZEUM NARODOWE — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynne codziennie w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nie czynne.

RADIO

PIĄTEK 7 MARCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Muzyka ludowa różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. szkolna dla klas starszych, 8.20 Muzyka operetkowa, 8.55 Aud. szkolna dla klas I i II, 9.20 Aud. szkolna dla kl. III i IV, 9.40 Utwory Haendla, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Duety wokalne, 10.55 „Tak wiele jest głodów" — fragm. pow. Bhabani Bhattacharya, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Ork. dęte, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę gra Zespół J. Stecia, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. w oprac. dr. Z. Lissa, 17.15 „Regeneracja" — pog. dr. J. Żabińskiego z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś", 17.25 Rozmawiamy z korespondentami, 17.30 Stylizowana ludowa muzyka polska, 18.00 Na szerokim świecie, 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. literacka, 19.15 Ulubione melodie, 19.45 Muzyka, 20.35 Wiązanka walców, 20.45 Koncert symf. z cyklu: „Tydzień Muzyki Rumuńskiej", w przerwie 21.35 Felieton, 21.45 d. c. koncertu symf., 22.50 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Pieśni różnych narodów, 6.50 Muzyka ludowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Wszechnica Radiowa, 13.45 Koncert, 14.30 „Śladami czołgów" — odc. pow. B. Hamery, 14.50 Koncert Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. E. Ciukszy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Polska muzyka rozrywkowa, 17.15 Muzyka dawna — aud. poświęcona twórczości J. F. Rameau i J. J. Mouret, 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu", 18.00 Koncert z cyklu: „Tydzień Muzyki Rumuńskiej", 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. A. Tarskiego, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Ludziom planu 6-letniego", 20.40 Reportaż, 21.30 Mówimy o projekcie Konstytucji, 21.45 Koncert Chóru P. R., 22.00 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22.20 Mozart — Duet na skrzypce, 22.40 Muzyka taneczna, 23.00 Preludia Fr. Chopina w wyk. B. Woytowicza.

*

Polskie Radio zawiadamia, że zamiast nadawanego codziennie o g. 18.00 w programie I cyklu audycji pt. „Z kraju i ze świata" zostaje wprowadzony w poniedziałki, środy i piątki cykl „Na szerokim świecie" a we wtorki, czwartki i soboty — cykl „Mikrofonem po kraju".

Dalszy ciąg reportaży red. Henryka Korotyńskiego pt. „Widziałem wojnę w Korei" będzie nadawany w środy o g. 18.00.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-03-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-13548